Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego I. 48 Telefony: 253-79, 292-46, 246-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, środa 10 kwietnia 1935 Nr. 99 ABC

Pogrzeb prof. Młynarskiego

WARSZAWA, 9. 4. (Tel. wł. G.). Dziś o godzinie 10.30 rano w kościele św. Krzyża odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę śp. prof. Młynarskiego, znakomitego muzyka i kompozytora, b. dyr. opery warszawskiej. Kościół wypełniły tłumy, które również wzięły udział w kondukcie pogrzebowym.

Przed Filharmonją orkiestra pożegnała śp. Młynarskiego marszem żałobnym Chopina, a serdeczne przemówienie wygłosił prezes zarządu Filharmonji p. Cichocki. Następnie kondukt, poprzedzony przez delegacje orkiestr i chóru opery, Stowarzyszenia muzyków i inne, niosące wieńce, skierował się na plac teatralny, gdzie nastąpiło pożegnanie śp. Zmarłego przez dyrektora opery. Nad grobem na Powązkach wygłoszono liczne przemówienia.

K. Iłłakowiczówna skarży o zniesławienie

W styczniu rb. ogłosiła Kazimiera Iłłakowiczówna w „Pionie" (nr. 4) podniosły wiersz „Do Chrześcijan". W słowach bardzo prostych, a zarazem głęboko wstrząsających, przypomniała wielką powinność miłosierdzia. Wkrótce potem „Pion" zamieścił artykuł *Żydówki* H. Naglerowej, będący odpowiedzią na wiersz p. Iłłakowiczówny i równocześnie niesłychaną na p. I. napaścią. P. Iłłakowiczówna ogłosiła w związku z tem w wileńskiem „Słowie" list, w którym oznajmia, że powróciwszy z podróży do Niemiec, dowiedziała się o napaści Żydówki Naglerowej i zaskarżyła ją o zniesławienie w druku.

Sprawa ta budzi w kołach literackich duże zainteresowanie. Rola „Pionu" wypadła w tym wypadku dosyć... niewyraźnie. Wszakże to, bądź co bądź, organ naszych „nieśmiertelnych"...

Dyplom doktora honorowego Uniw. Pozn. dla dra A. Chramca

W ub. wtorek w murach Uniwersytetu Poznańskiego odbyła się piękna uroczystość mianowania dra *Andrzeja Chramca* w 50-lecie jego zasłużonej pracy zawodowej, doktorem honorowym poznańskiej Wszechnicy. Uroczystość ta zgromadziła wiele osób przeważnie ze świata naukowego i lekarskiego.

Przemówienia wygłosili: prorektor U. P. prof. dr. *Krygowski*, dziekan wydziału lekarskiego prof. dr. *Joscher*, nacz. dr. *Zaroski*, który skreślił obszernie życiorys Jubilata, przypominając, że był on nietylko uczniem niezapomnianego dra *Chałubińskiego*, ale i jego współpracownikiem na polu tworzenia z Zakopanego stacji klimatycznej. Pod koniec dr. Zaroski złożył Jubilatowi życzenia w imieniu dostojników państwowych, poczem przemawiało kilku jeszcze mówców, podkreślając w przemówieniach swój podziw i szacunek dla człowieka, który w ciągu 50 lat swej zawodowej pracy umiał pracować i dla przyszłych pokoleń, dając im w spuściźnie wielki skarb — rozbudowane i znane teraz w całym świecie Zakopane.

Na zakończenie przemówił wzruszony dr. Chramiec, dziękując za słowa uznania dla jego pracy.

Napad bojówki hitlerowskiej w Gdańsku na Polaków

WARSZAWA, 9. 4. (tel. wł. — G.). Z Gdańska donoszą, że w organizacji narodowo-socjalistycznej szerzy się coraz bardziej podjudzanie przeciwko Polakom. Jako przykład może służyć dziki napad w Brednowie. W dniu wyborów członek Związku Polaków w Gdańsku Fermer wywiesił chorągiew polską. Hitlerowcy grozili mu napadem. **Rzeczywiście o godzinie 5 rano w poniedziałek do jego mieszkania zaczęło szturmować dziewięciu hitlerowców. Fermer bronił się zawzięcie. Podczas walki został ranny w bok i złamano mu dwa żebra.** Musiał więc być odstawiony do szpitala. Pasierb jego, Wojciech Cesarczyk, otrzymał ranę na twarzy długości 4 cm. Napastników rannych jest dwu. Szczęściem zjawiła się rychło policja, która napastników aresztowała. — W Brednowie panuje w dalszym ciągu ogromne podniecenie przeciw Polakom.

Komisarz generalny Rzplitej, otrzymawszy wiadomość o napadzie, wysłał tam urzędników komisarjatu Stankowskiego i Dmieszka, poczem na zasadzie otrzymanego raportu osobiście interwenjował u prezydenta Senatu Greisera. Dziś rano poszkodowany Cesarczyk został wezwany do sędziego, oskarżony jakoby o prowokacyjne rzucanie w dniu wyborów kamieniami na hitlerowców. Widocznie władze gdańskie chcą odpowiedzialność za zajścia przerzucić na Polaków.

—0—

Zamach na narodowy kierunek „Wieczoru Warszawskiego"

WARSZAWA, 9. 4. (tel. wł. — G.). Olbrzymie wrażenie w tutejszych kołach dziennikarskich i politycznych wywołała wiadomość o nałożeniu sekwestru sądowego na Wydawnictwo Mazowieckiej Spółki Wydawniczej, której własnością były dwa dzienniki dotąd narodowe „ABC" i „Wieczór Warszawski".

Sekwestr został nałożony przez sędziego Lautera na żądanie Jerzego Zdziechowskiego, który rozporządzając mniejszością udziałów, wystąpił jako rzekomo pokrzywdzony przez większość wydaw. ców.

Sekwestratorem mianowano adwokata Prądzyńskiego. **Pierwszym krokiem sekwestru było usunięcie naczelnego redaktora „Wieczoru Warszawskiego" Stanisława Majewskiego, który prowadził pismo w duchu narodowym, a swemi zdolnościami podniósł jego nakład do kilkudziesięciu tysięcy.** Co do redaktora naczelnego „ABC" posła Klubu Narodowego St. Strzetelskiego, to wymówienia jeszcze nie otrzymał i sprawa jeszcze nie jest rozstrzygnięta. Jednakowoż utrzymuje się przekonanie, że **za Zdziechowskim stoją jakieś czynniki, zmierzające do likwidacji narodowego kierunku owych pism.**

Audjencja Słowian u Ojca św.

MIASTO WATYKAŃSKIE 9. 4. (KAP) W sobotę, w uroczystość 1050 rocznicy śmierci apostoła Słowian św. Metodego, Ojciec św. przyjął na audjencji około 400 alumnów Instytutu Polskiego, kolegjów polskiego, jugosłowiańskiego, czechosłowackiego, ruskiego św. Józefata i rosyjskiego św. Teresy od Dzieciątka Jezus, oraz liczne duchowieństwo pochodzenia słowiańskiego. Rektor kolegjum św. Hieronima prałat Magjerec wygłosił przemówienie w którem podniosł wspomnienia o wiel kim apostole ludów słowiańskich i jego wierności dla Kościoła rzymskiego, którą w dalszym ciągu zachowują te narody.

Odpowiadając na to przemówienie Ojciec św. wyraził przedewszystkiem radość z obecności tak licznych przedstawicieli narodów słowiańskich pragnących wyrazić Mu swe przywiązanie i miłość synowską.

Potwierdzając zawsze pełną serdecznej miłości przychylność Papiestwa dla ludów słowiańskich, Papież wysławiał ze swej strony postać św. Metodego, jego przywiązanie do Stolicy Świętej, jego ciągłe podróże do Rzymu, jak gdyby dla odnowienia zapasu sił i energji dla przeprowadzenia wielkiego i bohaterskiego dzieła apostolstwa nawracania Słowian.

Papież wysłuchał kilku pieśni słowiańskich, poczem, na zakończenie audiencji, żałując, że nie może pozdrowić obecnych językiem ogólnosłowiańskim, *pozdrowił ich polskiem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus"*, co wszyscy zapewne rozumieją. Niebywały entuzjazm był odpowiedzią na to pozdrowienie.

Ferje wielkanocne — 7 dni

WARSZAWA. 9. IV. (Tel. wł. G). Ferje wielkanocne w szkolnictwie powszechnem i średniem trwać będą 7 dni, od 17 do 23 kwietnia włącznie. W dniu 24. b. m. rozpoczyna się normalna nauka.

Komunikat

Ze względu na to, że Wydawca nasz został pociągnięty do odpowiedzialności karno - administracyjnej z powodu składania w Administracji „Kurjera" datków na rzecz

NARODOWEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

i na

PRZYTULISKO BRATA ALBERTA,

oraz orzeczono konfiskatę złożonych kwot, — z dniem dzisiejszym Administracja naszego pisma przestaje wogóle przyjmować jakiekolwiek datki. Składki nadesłane pocztą będą zwracane na koszt nadawcy. Z dniem dzisiejszym zechcą P. T. Ofiarodawcy skierowywać składki i datki wprost pod adresem odnośnych instytucyj.

WYDAWNICTWO „KURJERA POWSZECHNEGO"

Stan bezrobocia

WARSZAWA, 9. 4. (tel. wł. — G.). Liczba bezrobotnych zarejestrowanych przez państwowy urząd pośrednictwa pracy **wynosiła w dniu 6 bm. 502.515 osób,** co wykazuje spadek w ciągu tygodnia o 5.512 osób. Na Górnym Śląsku liczba bezrobotnych wynosiła 127.802 osób i spadła o 1.400 bezrobotnych.

B. prezydent Senatu gdańskiego zbiegł do Polski

WARSZAWA. 9. IV. (Tel. wł. G). Z Torunia donoszą, że były prezydent senatu gdańskiego **Rauschning,** który przed wyborami gdańskiemi wystosował list otwarty do przywódcy hitlerowców, Förstera, następnie z obawy przed zemstą narodowych socjalistów, schronił się poza granicę Gdańska, **przyjechał do Torunia.**

Wystarczy, jeśli broni Rościszewski...

WARSZAWA. 9. IV. (Tel. wł. G). Sąd pracy rozpatrywał dziś ciekawą sprawę Jana Żaczka, pracownika Państwowych Zakładów Lotniczych, wydalonego z fabryki, po aresztowaniu pod zarzutem należenia do nielegalnego O. N. R. Żaczek aresztowany 6 lutego, zwolniony został z więzienia za kaucją 100 zł., w pierwszych dniach marca. 7 marca dostał wymówienie pracy w fabryce z zaznaczeniem, że pensja będzie mu wypłacona do chwili aresztowania, oraz dostanie za urlop, przysługujący mu w r. 1935.

Żaczek za pośrednictwem adwokata Rościszewskiego zaskarżył Zakłady Lotnicze do Sądu pracy, żądając 3-miesięcznego odszkodowania, oraz wynagrodzenia za luty, kiedy przebywał w więzieniu.

Na rozprawie pełnomocnik Zakładów Lotniczych adwokat St. Jezierski oświadczył, że wobec toczącego się śledztwa w sprawie Żaczka, jego sprawa cywilna przeciw Zakładom Lotniczym powinna być odroczona. Pozatem adwokat Jezierski dowodził, że Żaczek naruszył tajemnicę służbową.

Obrońca adwokat Rościszewski wykazał, że te podejrzenia nie są na niczem oparte. **Adwokat Jezierski twierdził, iż sam fakt objęcia zastępstwa Żaczka przez adwokata Rościszewskiego dostatecznie dowodzi, iż Żaczek jest członkiem tajnej organizacji O. N. R. Adwokat Rościszewski oświadczył z uśmiechem, iż nie ma jeszcze na plecach napisu o przynależności do O. N. R.** Sąd odrzucił wniosek o zawieszeniu postępowania aż do rozstrzygnięcia sprawy karnej Żaczka i odroczył sprawę do powołania świadków z Państwowych Zakładów Lotniczych.

Anglja przestrzega Niemcy

przed naruszaniem zobowiązań międzynarodowych

LONDYN 9. 4. (PAT) Postanowienia gabinetu brytyjskiego stanowiące ogólnie ujęte instrukcje dla delegacji brytyjskiej na konferencję w Stresie zawierać mają następujące punkty:

1) Rząd brytyjski uważa za niezbędne potwierdzić postanowienia lokarneńskie, aby *przestrzec Niemcy przed dalszemi krokami jednostronnego naruszenia zobowiązań międzynarodowych. Deklaracja taka miałaby na celu niedopuszczenie do naruszenia przez Niemcy strefy zdemilitaryzowanej.*

2) Rząd brytyjski stoi w dalszym ciągu niewzruszenie na gruncie *deklaracji angielsko - francuskiej* z dnia 3 lutego i uważa urzeczywistnienie tego programu w całości za *jedynie słuszną drogę celem zorganizowania systemu bezpieczeństwa zbiorowego.* Wszelkie sugestje zmierzające do oparcia systemu na pakcie Ligi Narodów np. przez nawiązanie do art. 16 paktu Ligi, rząd brytyjski uważa za pożądane i godne poparcia.

3) Częściową realizację programu londyńskiego np. prowadzenie rokowań *o zawarcie konwencji lotniczej państw lokarneńskich* rząd brytyjski uważa dziś za niecelową.

Dyskusja wczorajsza wykazała, że zainteresowanie gabinetu brytyjskiego konwencją lotniczą *znacznie osłabło,* co zostało spowodowane niewątpliwie *przyznaniem się Niemiec, iż ich wojska napowietrzne równają się brytyjskiej sile lotniczej, o ile nie są większe.*

4) Rząd brytyjski w zasadzie *popiera propozycje w sprawie paktu wschodniego,* o ile pakt może przyjąć taką formę, iż umożliwi przystąpienie do niego Polski, z pozostawieniem otwartej możliwości przyłączenia się doń Niemiec.

Żadnego czynnego udziału Brytanja w pakcie wschodnim nie weźmie. Rząd brytyjskich przeciwny jest jednak takiemu ukształtowaniu paktu wschodniego, któryby tworzył przymierza dzielące Europę na obozy.

5) Rząd brytyjski *popiera pakt w sprawie utrzymania integralności Austrji,* widząc pożytek w zawarciu takiego paktu nawet w razie gdyby Niemcy odmówiły swego doń przystąpienia. Udział Brytanji w takim pakcie ograniczyć się musi do roli konsultatywnej, jak obecnie.

LONDYN, 9. 4. (PAT). Obrady, prowadzone wczoraj przez 4 godziny na posiedzeniu gabinetu brytyjskiego, najobszerniej streszczone są dziś na łamach „Daily Telegraphu“, który podkreśla, że punktem wyjścia był pogląd, iż *niebezpieczeństwo Europy wschodniej nie będzie wzmocnione przez system regjonalny. Rozważano przeto pomysły o traktowaniu Europy jako całości. Omawiano specjalnie deklarację, dotyczącą nienaruszalności granic. Państwa, biorące udział w ewentualnym pakcie europejskim, miałyby potwierdzić moc obowiązującą art. 10 paktu Ligi w zastosowaniu specjalnie do Europy.* Dla zabezpieczenia skuteczności tego rodzaju decyzji celowem było nadanie większej precyzji akcji, jaką pakt Ligi przewiduje na wypadek napaści. Dyskusja wykazała, że istnieje tendencja *dla dania sankcjom zawartym w art. 16 paktu Ligi,* więcej realności w granicach określonego terytorjum, jak np. Europy.

Rząd brytyjski przekonany jest, że *pakt wschodni w swej postaci pierwotnej nie może się okazać praktycznym.* Zastrzeżenia Polski wobec regjonalnego systemu wzajemnej pomocy przedstawione zostały jako niewzruszone. W związku z problemem Europy wschodniej, gabinet omówił również memorandum Neuratha, jednak ministrowie brytyjscy doszli do przekonania, że wnioski zawarte w tem memorandum są mniej pozytywne, niż postanowienia art. 16 paktu Ligi i że wobec tego memorandum niemieckie nie nadaje się jako podstawa dla zapewnienia postępu akcji pokojowej.

Gabinet rozważał również obecny stan rokowań w sprawie zawarcia paktu gwarancyjnego *niepodległości i integralności Austrji.* Ministrowie brytyjscy zdają sobie sprawę z tego, że w Stresie wysunięte zostanie życzenie, aby taki pakt niezwłocznie został zawarty, natomiast pomysł, aby *główne mocarstwa europejskie zacieśniły swe związki dla utrzymania pokoju, nie znalazł aprobaty w łonie gabinetu brytyjskiego* — stwierdza „Daily Telegraph“, czyniąc aluzję do pogłosek o pakcie pięciu mocarstw. Rząd brytyjski stanowczo jest zdania, że powodzenie osiągnięte być może jedynie w tym wypadku, jeśli akcja oparta zostanie na systemie kolektywnym Ligi Narodów.

Członkowie gabinetu wyrazili przekonanie, że tego rodzaju rozwiązanie posiada wyższość nad wszelkiemi innemi, które wymierzone są przeciwko jednemu tylko państwu. Rozwiązanie takie posiadałoby tę przewagę, że *Niemcy mogłyby do tej kombinacji przystąpić w każdej chwili, gdy zdecydują się na powrót do Ligi.*

Wreszcie w toku dyskusji wyrażono przekonanie, że na tej drodze możliwe jest również nawrócenie do sprawy ograniczenia zbrojeń.

P. Baldwin nie traci nadziei

na ograniczenie zbrojeń

LONDYN 9. 4. (PAT) Przemawiając wczoraj na publicznem zgromadzeniu na temat sytuacji europejskiej wicepremjer Baldwin przeprowadził analogję między obecną sytuacją rozbrojeniową w Europie, a ludźmi ciężko chorymi, którzy przebywają okres rekonwalescencji. Chorzy powracający do zdrowia nie chcą słuchać zaleceń lekarzy wersalskich. Nikt nie jest skłonny zgodzić się na wielką operację rozbrojeniową. Poniżone Niemcy wyłamały się z pod krępujących je postanowień. Wypadki w roku 1914 nie zmieniły zasadniczo ich gry i charakteru. Błędem było przypuszczać i wierzyć, że narzucenie postanowień traktatu wersalskiego będzie mogło zmienić naturę tych, którym postanowienia te narzucono. *Nie tracimy jeszcze jednak nadziei na ograniczenie zbrojeń i* napierać będziemy na Niemcy, aż do chwili, gdy powiedzą szczerze, że nie chcą mieć nic z tem do czynienia. Jeśli Niemcy lub inne państwa nie zechcą podjąć współpracy w tym duchu, wówczas przyznam, że sytuacja stanie się znacznie trudniejsza. W. Brytanja nie chce wojny, ale *jeśli wojna może być zażegnana jedynie przez ostrzeżenie napastnika, że wojna nie będzie dozwolona przez Europę, to jestem przekonany, że Brytanja wraz z całą Europą odegra swą rolę.*

„Nie bedziemy nakładać masek gazowych z dumą i entuzjazmem”

LONDYN, 9. 4. (PAT). Przemówienie Baldwina, wygłoszone w kuracyjnej miejscowości w Walji, Llandrindon - Wells, wczoraj wieczorem na 40 dorocznem zgromadzeniu wszystkich wolnych kościołów anglikańskich, wywołało w opinji publicznej Anglji wielkie wrażenie. Wicepremjer przeprowadził dokładne rozgraniczenie między kulturą Anglji, a kulturą Niemiec, Sowietów i Włoch. Przeciwstawiając wcielenie demokratyzmu, jaki w jego pojęciu wyobraża W. Brytanja, innym państwom, w których myśl indywidualna nie istnieje, podporządkowana szeregowaniu narzuconemu zgóry, Baldwin przeszedł do określenia stanowiska W. Brytanji w Europie i oświadczył, że *Liga Narodów jest dla Anglików nietylko narzędzie polityki, ale również reformacji moralnej w świecie przepojonym nienawiścią, Niemcy natomiast traktują Ligę Narodów jako zastaw w w swej walce o potęgę narodową, i o panowanie nad innymi.* W. Brytanja, — oświadczył Baldwin, — nie pragnie wojny i nie odczuwa żadnej przyjemności w zabawie w wojnę. My, — mówił wicepremjer, — nie należymy do tych ludzi, którzyby *z dumą i entuzjazmem nakładali sobie na twarz maski gazowe.* Jesteśmy na to zbyt wielkimi realistami. Niezależnie od tego, czy będziemy musieli je nosić, czy też nie, stale oceniać je będziemy według istotnej ich wartości jako *monstrualną konieczność, zrodzoną z prostytucji moralnej na usługach barbarzyństwa.*

W Niemczech o konferencji w Stresie

BERLIN 9. 4. (PAT) Urzędowa „Diplomatisch - Politische Korrespondenz“ pisząc o konferencji w Stresie wyraża życzenie, aby przy omawianiu kroku Niemiec z 16 marca, nie zapomniano o zobowiązaniach rozbrojeniowych mocarstw.

Organ Wilhelmstrasse kategorycznie zaprzecza jakoby przywrócenie suwerenności zbrojeniowej Niemiec oznaczało niebezpieczeństwo dla innych państw, oświadczając, że trwanie przy takich poglądach jest wynikiem świadomej złej woli. Mówienie zaś o niemieckich dążeniach do ekspansji jest propagandą oszczerczą. Na dowód Korespondencja przytacza dawne wersje o niemieckich zamiarach agresywnych wobec Gdańska, Saary i Austrji. Tosamo dotyczy Kłajpedy, gdzie od szeregu lat pomawiają Niemcy o rzekomy zamach stanu. Ze strony Niemiec nie grozi żadna inwazja, a wszelkie narady dotyczące zbiorowej akcji przeciwko naruszeniu traktatów, są nie na miejscu, kończy Korespondencja.

Nabożeństwo ekspijacyjne w bazylice św. Piotra

MIASTO WATYKAŃSKIE 9. 4. (KAP) Wczoraj popołudniu w bazylice św. Piotra Ojciec św. odprawił zapowiedziane nabożeństwo ekspijacyjne za zniewagi wyrządzone Bogu przez ateizm wojujący. Nabożeństwo składało się z obchodu stacyj przy śpiewie litanji do Wszystkich Świętych i adoracji wielkich relikwij Męki Pańskiej przechowywanych w bazylice. Na nabożeństwie *obecnych było dwunastu kardynałów, korpus dyplomatyczny,* akredytowany przy Watykanie, liczni biskupi i dostojnicy, przedstawiciele patrycjatu rzymskiego i z górą *30 tysięcy wiernych.*

Litwa narusza statut kłajpedzki

BERLIN 9. 4. (PAT) Niem. biuro inf. donosi z Kłajpedy, że poczta litewska wydała zarządzenie, aby w korespondencji na obszarze Kłajpedzkim, adresy, a zwłaszcza nazwy miejscowości pisane były w języku litewskim. Zarządzenie to stanowi *naruszenie art. 27 statutu kłajpedzkiego,* który przewiduje równouprawnienie obu języków

Szpaler weselny z 33.000 szturmowców

BERLIN 9. 4. (PAT) Z okazji zaślubin premjera Göringa z p. Emmą Sonnemann w dniu 10 bm. *33.000 szturmowców,* młodzieży hitlerowskiej, oraz członków organizacyj sportowo-lotniczych tworzyć będzie szpaler z pałacu premjera do tumu berlińskiego. Samych szturmowców będzie 18.000.

Tylko o 1.011 głosów polskich mniej

GDAŃSK 9. 4. (PAT) Ilość głosów polskich oddanych w niedzielę przy wyborach do Volkstagu 8.310 jest tylko o 1.011 mniejsza od największej liczby uzyskanej przez listę polską w Gdańsku, mianowicie w roku 1920 przy *wyborach do zgromadzenia konstytucyjnego* w w. mieście Gdańsku, kiedy to lista polska uzyskała 9.321 głosów.

GDAŃSK 9. 4. (PAT) Wczorajsza „Gazeta Gdańska“ została skonfiskowana.

Z Francji do Ameryki Poł. w 43 godziny

PARYŻ 9. 4. (PAT) Towarzystwo lotnicze „Air France“ donosi, że samolot kurjerski, który wystartował z Paryża w niedzielę o godz. 0.53, przybył do Ameryki Południowej w poniedziałek o godz. 19.45. W ten sposób samolot przeleciał *drogę z Francji do Ameryki Południowej w przeciągu 43 godzin i 52 minut.*

Wypadek lotniczy żony min. Edena

LONDYN 9. 4. (PAT) Małżonka lorda tajnej pieczęci Edena omal nie padła ofiarą wypadku samolotowego. *Samolot ten przy lądowaniu wpadł na parkan okalający lotnisko.* Na szczęście nikt nie poniósł szwanku, aparat uległ tylko lekkim uszkodzeniom.

Prasa sowiecka o wyborach w Gdańsku

MOSKWA 9. 4. (PAT) Prasa sowiecka omawia obszernie wyniki wyborów w Gdańsku. Specjalny korespondent „Prawdy“ podkreśla, że narodowi socjaliści nie uzyskali kwalifikowanej większości, aby móc zmienić konstytucję i zwraca uwagę na 20-sto *procentowy wzrost głosów komunistycznych w porównaniu z wyborami komunalnemi w listopadzie ub. roku.* Kampanja wyborcza prowadzona przez narodowych socjalistów z wielkim rozmachem dała *tylko 3 mandaty więcej niż poprzednio.* Na terytorjum znajdującem się poza granicami Niemiec moment narodowy odgrywał większą rolę niż w samych Niemczech. Dziennik wkońcu stwierdza, że jest to dowodem wzrostu nastrojów antyfaszystowskich.

„Komsomolskaja Prawda“ zaopatruje depeszy z Gdańska tytułem „Fiasko faszystowskich rachub“.

„Za industrjalizacju“ wyraża opinję, że w razie dalszego wzrostu nastrojów mas, mogą nastąpić komplikacje dla narodowych socjalistów w Gdańsku.

Zaginęła flotyla rybacka

TOKIO 9. 4. (PAT) Silna burza, która przeszła nad Formozą zniszczyła wiele wsi. *Dotąd brak jest wiadomości o losach flotylli rybackiej,* która w niedzielę wyruszyła na połów. Zachodzi obawa, że około 40 rybaków zatonęło

Przebaczenie dla Niemiec...

Wczytajmy się uważnie w instrukcje, jakie gabinet brytyjski uchwalił dla swej delegacji na konferencję w Stresie. Nietrudno na ich podstawie przewidzieć, w jakim kierunku pójdą wysiłki pp. MacDonalda i Edena, by wydrzeć Francji i Włochom kapitulację .. oczywiście nie przed Niemcami, ale przed... faktem dokonanym. Czyż nie jest zabawnym pierwszy punkt tej instrukcji, przestrzegający Niemcy przed... „dalszemi krokami jednostronnego naruszenia zobowiązań międzynarodowych"? Stosowaną jest w praktyce sądowej tzw. lex Berenger, odraczająca karę przestępcy, skazanemu poraz pierwszy. Tak, ale bądź co bądź na przestępcę tego nakłada się karę, która przy recydywie będzie wyegzekwowaną. Nie słyszeliśmy jednak, by w jakimkolwiek kraju sąd wobec złodzieja, schwytanego na gorącym uczynku, stosował tylko ostrzeżenie, że dopiero jeżeli drugi raz popełni kradzież, to spotka go jakaś kara. Tymczasem Wielka Brytanja proponuje zastosowanie wobec Niemiec takiego właśnie platonicznego ostrzeżenia. Naruszenie Traktatu Wersalskiego, przygotowane — jak przyznał p. Goebbels w Gdańsku — od półtora roku, będzie Niemcom wybaczone. Na Radzie Ligi zapadnie zapewne jakaś „neutralna" uchwała, która umożliwi Niemcom drogę powrotną do Genewy. Anglja „ostrzega" tylko Niemcy, by nie wprowadzały wojsk na lewy brzeg Renu. Nic dziwnego, zobowiązała się przecież w pakcie lokarneńskim uważać naruszenie demilitaryzacji Renu za agresję. Musiałaby w odpowiedzi na ten krok Niemiec zarządzić mobilizację... Ale ostrzeżenie angielskie ma na razie charakter czysto teoretyczny, gdyż nie jest prawdopodobnem, by Niemcy w najbliższym czasie chciały przez zainstalowanie garnizonów w Nadrenji prowokować Francję a zarazem Anglję i Włochy, jako gwarantów Lokarna. Wysiłki ich pójdą w innym kierunku. Wydarzenia w Kłajpedzie i Gdańsku, utrzymywanie legjonu austrjackiego w Bawarji, ujawnione fragmenty mów antysowieckich Rosenberga — to wszystko wskazuje, że ich ekspansja oscyluje między dwoma szlakami tradycyjnego ich naporu: południowym i wschodnim.

Zapytać się teraz godzi, jakie środki zabezpieczenia pokoju zaproponuje Anglja w Stresie?

W instrukcji akcentuje się mocno i pakt wschodni i plan londyński z 3 lutego, który m. in. także ten pakt zawiera. Anglja może sobie pozwolić na tę uprzejmość wobec Francji, gdyż pakt wschodni przez opór Niemiec i Polski uważa za pogrzebany. Zwraca uwagę punkt instrukcji, który występuje przeciw paktom ciaśniejszym, mającym charakter sojuszów. Skierowany on jest najwidoczniej przeciw ewentualnemu paktowi Francji, Sowietów i Czechosłowacji. Zamyka zatem drogę do tej gwarancji bezpieczeństwa, jaka w ostatnim czasie pod wpływem Herriota przyjmowała się coraz mocniej w opinji francuskiej.

Więc pakt wschodni szeroki jest niemożliwym, ciaśniejszy zaś jest dla Anglji niepożądanym, gdyż uraziłby serce Hitlera, o które Anglicy dbają ciągle mocno.

Cóż zatem zaproponują Francji i Europie pp. MacDonald i Simon?

Z instrukcji wynika, że spróbuje się przez sprecyzowanie zobowiązań wzajemnej pomocy dla państwa napadniętego, zawartych w art. 16 Paktu Ligi, uczynić ten stary, wilsonowski pakt instrumentem bezpieczeństwa dla Europy całej. Próbę podobno robiono w r. 1924, wypracowano wówczas słynny protokół genewski, ale opór Anglji udaremnił te wysiłki. Odtąd myśl tę porzucono i próbowano paktów regjonalnych. Teraz znowu zarzuci się pakty regjonalne, by przejść do paktu europejskiego... Podobno w Warszawie i Berlinie przyjmuje się tę myśl z sympatją. Włochy odnoszą się do niej dotąd z ostrą niechęcią. Francja się waha. Pakt ogólny (wraz z Niemcami), choćby nawet potrzebę jednomyślności w Radzie Ligi zniesiono, będzie zaiste paktem tak elastycznym i ogólnikowym, że przestanie być jakąkolwiek gwarancją pokoju. Niemcy go podpiszą, wrócą do Ligi i będą dalej bezkarnie robić co im się podoba. Europa okazuje wobec nich bezsiłę i rozbicie — bardzo a bardzo zachęcające...

—o—

Marksizm przeciw obronie państwa

Telegramy przyniosły wiadomość, że policja paryska dokonała rewizji w redakcji komunistycznego dziennika „Humanité", poszukując dowodów szpiegostwa, uprawianego przez organ III Międzynarodówki.

Bez względu na to, czy szpiegostwo to (zbieranie wiadomości o fabrykach materjału wojennego) zostanie dowiedzione, warto podkreślić dziwną rolę, jaką odgrywa francuska partja komunistyczna, uważająca się za ekspozyturę Sowietów, wobec obecnej polityki francuskiej.

Rząd Flandina porozumiewa się ze Sowietami i być może zawrze nawet z niemi pakt lub układ sojuszowy, celem wspólnej obrony przed Niemcami, a równocześnie komuniści i radykalny odłam socjalizmu we Francji prowadzą gwałtowną kampanję przeciw przedłużeniu służby wojskowej i wogóle przeciw wszelkiemu militarnemu wzmocnieniu Francji. Powstaje uderzająca sprzeczność między interesem Sowietów, które pragną, by Francja była jak najsilniejsza, a interesem partyjnym komunizmu, dla którego przedłużenie służby wojskowej jest pożądanym argumentem w agitacji rewolucyjnej.

Minister Laval ma podobno w Moskwie żądać zaprzestania tej dwulicowej polityki. Albo Sowiety będą musiały wyprzeć się komunizmu francuskiego i potępić jego akcję przeciw obronie państwa, albo też wpłyną na jego przywódców, by tej szkodliwej dla Francji i dla Sowietów propagandy zaniechali.

Prasa narodowa we Francji, oburzona antypatrjotycznem stanowiskiem komunizmu, domaga się od rządu surowych represyj.

Jak doktryneryzm marksowski działa ogłupiająco, dowodzi kongres 12 socjalistycznych i komunistycznych partji w Paryżu od 14 do 16 lutego, który 9 głosami przeciw trzem uchwalił, że partje „rewolucyjne" winny stawić opór masowy i przygotowaniom do wojny i mobilizacji.

Hitlerowcy musieli zacierać ręce z uciechy, czytając tę idjotyczną i nikczemną uchwałę, która gdyby została przez masy robotnicze wykonana, to oddałaby w ich ręce Francję, Czechosłowację, Polskę itp. (był na tym kongresie także jakiś delegat polski). W Niemczech takiego „masowego oporu" nie miałby kto organizować, bo marksizm został tam wytępiony.

Masy robotnicze oczywiście nie pójdą za tą nędzną propagandą. Ale marksizm jeszcze raz udowadnia, że jest wrogiem i narodów i zdrowego rozsądku.

—×—



W trzydziestą rocznicę zwycięskiej bitwy pod Mukdenem odbyły się w Tokio huczne obchody i uroczystości. — Na ilustracji fragment pochodu na jednej z głównych ulic stolicy.

Echa dnia

Możliwości polskie po wyborach gdańskich

Prasa polska — z wyjątkiem warszawskich dzienników rządowych i prorządowych, które narazie milczą — zgodna jest w tem, że wybory gdańskie nie przyniosły hitlerowcom spodziewanego zwycięstwa. Wygląda to pozornie na paradoks wobec większości hitlerowskiej dochodzącej do 60 proc. Większość tę mieli jednak hitlerowcy już przedtem i chyba nie w tym celu rozwiązali przedterminowo Volkstag, aby zdobyć jeszcze raz to, czem już dysponowali. Chodziło im więc o jeszcze jeden porywający plebiscyt, który im w Gdańsku już się nie udał. Partje opozycyjne miały być starte z powierzchni ziemi za wnoszenie skarg do Ligi Nar. Przed majową sesją Rady Ligi miały umrzeć śmiercią polityczną ugrupowania opozycyjne, które na tę sesję wniosły petycje i protesty przeciw reżimowi hitlerowskiemu. Tymczasem nie pomogło nawet te trzynaście tysięcy „gdańszczan" przybyłych z Rzeszy, dla których specjalnie zmieniono ordynację wyborczą. Nie pomógł cały aparat państwowy, duże sumy pieniężne, świetna organizacja i agitacja, której rzecznikami stali się z wyraźnem pogwałceniem statutu gdańskiego ministrowie Rzeszy. Hitlerowcy w Gdańsku nie osiągnęli zamierzonych celów, ale zato odkryli przyłbicę. Teraz powinna działać Polska. Pisze o tem słusznie warszawskie „A. B. C.":

Gdyby z tej porażki obozu nacjonal-socjalistycznego w Gdańsku, która powinna trochę ochłodzić rozpalone głowy, nie skorzystano, gdzie należy, w Warszawie i w Genewie, dla przywrócenia ładu prawnego w Wolnem Mieście, byłoby to opieszałością nie do darowania.

O wystąpieniach zaś pp. Goeringa i Goebbelsa w Gdańsku pisze w „Gazecie Warszawskiej" sen. Kozicki:

Pp. Goering i Goebbels, przemawiając w momencie, gdy ważą się losy porozumień i sojuszów w Europie, nie zdawali sobie bodaj nawet sprawy z tego, że nietylko ujawnili dążenia, godzące w podstawowe interesy państwa polskiego, lecz mówili rzeczy, które opinja polska uznać musi za zniewagę dla państwa polskiego. To wymaga zadośćuczynienia, z tego powinny być — przez kogo należy wyciągnięte konsekwencje polityczne.

Na obecnym rządzie polskim spoczywa duża odpowiedzialność za należytą politykę Polski wobec zaborczych Niemiec.

„Ukraińcy" zachęcają nas do wojny

Oba dzienniki „ukraińskie" we Lwowie propagują od dłuższego czasu hasła antysowieckie, starając się wściubić swoje trzy grosze do polskiej polityki zagranicznej.

Nie oznacza to wcale jakoby równocześnie te pisma głosiły potrzebę pokoju wewnętrznego między społeczeństwem polskiem i kołami „ukraińskiemi", a co za tem idzie i politykę pogodzenia się z państwowością polską. Wcale nie! Walka wewnętrzna w Polsce swoją drogą, a zachęcanie Polski do wojny interwencyjnej ze Sowietami swoją drogą. Ostatnio podjął te hasła interwencyjne genewski korespondent „Diła", p. M. Dańko, który w ten sposób pojmuje politykę państw, sąsiadujących ze Sowietami:

„Ci sąsiedzi znają Moskwę lepiej, niż państwa zachodnie, odgraniczone od niej przez Niemcy. Mieli oni sposobność do tego albo zaznawszy długoletniej moskiewskiej niewoli, jak Finlandja i większa część Polski, albo broniąc się (!) orężnie przeciw moskiewskiej nawale, jak Niemcy. Kiedy inne państwa, jak naprzykład Litwa czy Rumunja, skłaniają się do myśli o pakcie z Moskwą, to dlatego, że Litwa ma szczęście nie sąsiadować bezpośrednio ze Sowietami, a Rumunja tak samo jak Czechosłowacja wierzy, że nie dojdzie do umówionego paktem wstąpienia czerwonej armji na jej terytorjum.

Najpilniejszem zadaniem sąsiadów moskiewskiego więzienia narodów, a szczególnie tych narodów państwowych, które z własnego doświadczenia znają moskiewską niewolę, powinna być współpraca z ujarzmionemi narodami SSSR. Ci byli niewolnicy Moskwy, teraz niepodległe państwa, powinny zrozumieć, że w tej katastrofie Europy, jaką gotuje jej moskiewski bolszewizm, na kartę postawiona będzie i ich państwowa niepodległość. Gwarancją bezpieczeństwa Wschodniej Europy może być tylko wyzwolenie ujarzmionych narodów SSSR.

Czyli gwarancją pokoju we Wschodniej Europie może być tylko wojna we Wschodniej Europie. Dobra logika, niema co mówić! Zniknęły w tem rozumowaniu zupełnie zaborcze plany hitlerowskich Niemiec, a pozostało tylko niebezpieczeństwo bolszewizmu, na który lekarstwem ma być akurat zaczepna, interwencyjna wojna z państwem rosyjskiem. A przytem wojnę tę maja prowa-

dzić narody, które najsrożej ucierpiały od niewoli, wojny i kryzysu, a teraz mają się bić dla pięknych oczu ukraińskich bolszewików. Bo nie ulega wątpliwości, że w latach przełomowych 1918—1920 na Ukrainie najsilniejszym okazał się ruch bolszewicki. O Gruzinach nie mówimy, choć to i Stalin właściwie. Dżugaszwili, bo Gruzja od nas daleko, ale Ukrainę to znamy nieco lepiej. Lepiej już niech będzie pokój, nie prowadźmy żadnych wojen, my zwalczajmy bolszewizm u siebie, a „ujarzmione narody" Sowietów niech wpierw okażą, że wogóle są narodami, chcącemi walczyć o swą niepodległość. No i niech te narody przestaną raz wreszcie marzyć o utopienie nas w łyżce wody, gdyby nas utopić można. **R.**

Keren Tel Haj czyli zbiórka w Gdyni na żydowskie kadry zbrojne

„Moment", w informacji swego korespondenta z Gdyni, donosi:

„Odbyła się tutaj uroczysta akademja z powodu dorocznej akcji deklaracyjnej „Keren Tel Haj". Z mową, poświęconą zadaniom i gałęziom pracy „Keren Tel Haj" wystąpili: członek centr. Komitetu rewizjonistów, dr. Samson Juniczman (Warszawa) i inż. Rotenstein (Grudziądz).

Akcja deklaracyjna jest to zjednywanie członków organizacji tej nazwy, czyli „Funduszu Tel Haj" (od nazwy miejscowości w Palestynie, gdzie zginął w 1920 r. Trumpeldor w obronie kolonji żydowskiej przed napadem Arabów).

Cele i zadania tej organizacji określiła odezwa z marca 1930 r.:

„Keren Tel Haj chce wychować duchowo i fizycznie silną młodzież, któraby broniła i ochraniała życie, majątek i cześć narodu żydowskiego... Keren Tel Haj pomaga wytworzyć dumnego, pewnego siebie szermierza żydowskiego o prawo i byt".

O „prawo i byt" w... diasporze, czyli na karku ludności rdzennej...

Przeciwko komu? Odpowiedź na to pytanie nie jest trudna.

Żydzi usadowili się nad polskiem morzem tak gruntownie, że mogą urządzać w Gdyni zbiórkę na żydowskich „szermierzy" i obrońców.

Smalec polski do Anglji

W tych dniach odeszły z Gdyni pierwsze transporty polskiego smalcu do Anglji. Transporty te wynoszą 80.000 kg i pochodzą z rafinerji w Toruniu.

Angielski rynek smalcowy był dotąd opanowany wyłącznie przez towar amerykański. Niestety z powodu spadku pogłowia amerykańskiego, spadku podaży trzody (o 35 proc.), przewiduje się w Ameryce brak mięsa, łoju, smalcu i innych gatunków tłuszczu. Istnieje więc możliwość, że smalec polski zdobędzie szeroki rynek angieski.

Powiększone wydatki na administrację i emerytury

i zmniejszone świadczenia społeczne — oto budżet Warszawy

Ciekawych rzeczy dowiadujemy się z „Czasu" o gospodarce miejskiej komisarycznego prezydenta Warszawy p. Starzyńskiego. Pamiętamy, jakim tamtamem reklamy przezd 8 miesiącami witano p. Komisarza, który miał uzdrowić zabagnioną rzekomo gospodarkę stolicy. P. Starzyński rozpoczął urzędowanie od ataków na ostatniego wybranego prezydenta i od masowych zwalniań urzędników. Posypały się pompatyczne wywiady i zapowiedzi wielkiej przebudowy miasta, gdyż p. Starzyński uzyskał zgodę rządu za zaciągnięcie pożyczki, choć jako **tymczasowy prezydent** nie powinien obarczać miasta stałymi ciężarami. Obecnie przedłożył p. Starzyński swojej radzie powołanej przez nominację projekt budżetu. Według wskazówek rządu gospodarka samorządów winna iść głównie w kierunku oszczędności personalnych i zmniejszenia budżetu konsumcyjnego, a powiększenia wydatków na inwestycje i obniżenia opłat. Tymczasem zupełnie **przeciwne cechy zawiera budżet p. Starzyńskiego.**

„Ze zdumieniem" konstatuje „Czas", że

wydatki na Zarząd Ogólny projektuje się o 2.397 tys. zł. więcej niż w roku ub.

i o 1.524 tys. więcej niż wykazuje wykonanie budżetu za r. 1933/4. M. i. wprowadzono nową pozycję **34.000 zł. na podróże** i delegacje, bez zmniejszenia funduszu reprezentacyjnego, z którego dawniej wydatki te były pokrywane. **Personel** Biura dla Spraw Ogólnych, który dotąd wynosił **29 osób, wzrósł do 73.** Zostało wprowadzone nowe biuro personalne z 27 osobami i z budżetem 157.000 zł.

Również wydatki **na Biuro** Oświaty i Kultury wzrosły o 31.000 zł., gdy równocześnie obniżono płace w szkolnictwie.

„W tym stanie rzeczy — pisze organ konserwatywny — zdawaćby się mogło, że wobec konieczności rozszerzenia biurowości uwidoczni się dążność do ostrożnego zwalniania pracowników i zahamowania wzrostu emerytów. Tymczasem widzimy, że

emerytury z 3.433.964 zł., wydanych w r. 1933/4, z 4,532.011 zł., preliminowanych w r. 1934/5, wzrosły do 6,200.000 zł. na rok przyszły.

Spotykamy tu również pozycję wskazującą na wzrost wpisów szkolnych na dzieci emerytów. Pozycja ta w budżecie na rok 1933/34 nie istnieje, gdyż emeryci zwalniani w normalnym wieku podeszłym, dzieci w szkołach już nie posiadają. Pozycja 80.000 zł. w r. 1935/36 na wpisy szkolne dzieci emerytów wskazuje, na to, **że została utworzona znaczna ilość emerytów młodych wiekiem".**

Wogóle podwyżce uległy rozmaite wydatki administracyjne (nawet zarząd gmachów teatralnych będzie kosztował o 28.000 zł. więcej), a równocześnie **zmniejszono wydatki na publiczne szkoły dokształceniowe zawodowe, na hygjenę zapobiegawczą, na leczenie chorych, na subwencje dla instytucyj zajmujących się lecznictwem społecznem, na zwalczanie chorób zakaźnych, na opiekę nad matką i dzieckiem na opiekę nad rodzinami** (o 418.000 zł.) i t. d.

Zdawaćby się mogło, że — pisze melancholijnie „Czas" — zwiększenie wydatków usprawiedliwia zwiększoną sprawność aparatu Zarządu Miejskiego. Według dochodzących do nas informacyj, jest jednak wprost przeciwnie. Ze wszystkich stron **dochodzą skargi na chaos, panujący w biurach i na opieszałość w wykonywaniu spraw pilnych.**

Jest to dopiero pierwsza część uwag dziennika sanacyjnego o gospodarce komisarycznego prezydenta. Nowe urzędy, nowe biura, nowe wydatki na reprezentacje i podróże, zwiększone ~ 90 proc. emerytury i zmniejszone świadczenia społeczne — jakże różni się ten sanacyjny budżet od budżetu poznańskiego czy łódzkiego, gdzie narodowi radni przeprowadzili oszczędności, właśnie w dziedzinie wydatków administracyjnych!

Gospodarka komisarzy, niekontrolowanych przez radę jest prawie zawsze rozrzutną. Ale gospodarka p. Starzyńskiego, jednego z heroldów etatyzmu w Polsce, zapowiada się pod wielu względami rekordowo... **R.**

Drugi zjazd w Nieświeżu

P. pos. Mackiewicz opisuje w „Słowie" wileńskiem nowy zjazd w Nieświeżu:

„— Albrecht Radziwiłł, ordynat na Nieświeżu, zaprosił do siebie na dzień 3 i 4 kwietnia przeszło sto osób, zajmujących wybitniejsze stanowiska społeczne na wsi kresowej. Na zamek nieświeski przyjechało **przeszło stu ludzi,** których określić można mianem działaczy społecznych wśród wsi kresowej. Zjazd ten miał charakter najściślej prywatny, wynikł z inicjatywy ordynata nieświeskiego; również prywatnym tylko gościem księcia Radziwiłła był bawiący w tychże dniach w Nieświeżu p. Świderski, wojewoda nowogrodzki."

Dalej zaś, pod koniec, zbiera wrażenia:

„— Zebrało się tam trochę ludzi, znających inne dzielnice Polski, ludzi, którzy z obowiązku bywali na zebraniach dyskusyjno-politycznych czy to we Lwowie, czy w Poznaniu, czy jeszcze gdzieindziej. I wszyscy mieliśmy to samo wrażenie, niezwykle dla naszego kraju i naszego ziemiaństwa pochlebne. Oto w takim Lwowie, czy Poznaniu, na takiem zebraniu dyskusyjnem parlamentarjuszy i działaczy wiejskich byłoby napewno daleko więcej narzekań, krytyki, a nawet pretensyj do własnych parlamentarnych przedstawicieli. U nas występowało to w daleko słabszej formie, a właściwie nie występowało wcale. U nas na zebraniu nieświeskiem panował wyjątkowy wprost nastrój życzliwości i lojalności wobec obecnych parlamentarnych przedstawicieli Bloku i samego Bloku. Sądzę, że należy to przypisać przedewszystkiem charakterowi Litwinów, bardziej rzeczowemu i objektywnemu.".

Czyżby p. Mackiewicz, poszukujący objaśnień tej życzliwości i lojalności, zapomniał, że na wstępie zaznaczył... obecność wojewody?

Aby nie drażnić Niemców...

Organizacje młodzieży akademickiej w Paryżu zamierzały z okazji dorocznego Kongresu uczcić publicznie pamięć **bohaterskiej miss Edyty Cavell, rozstrzelanej przez Niemców w Belgji, podczas wielkiej wojny.**

Miała to być poważna manifestacja, bez żadnych intencyj prowokowania czy dotknięcia uczuć Niemców.

Tożeż bardzo przykre wrażenie wywołało rozporządzenie franc. ministra spraw wewnętrznych, zabraniające urządzenia tej manifestacji. Młodzież francuska protestuje bardzo energicznie przeciw temu rozporządzeniu, określając je jako nowe upokorzenie całego narodu.

Czas już otrząsnąć się i przeciwstawić podobnym zarządzeniom" — mówi odezwa młodzieży. — „Doszło już do tego, że nie wolno nam czcić pamięci męczenników wielkiej wojny, — aby przypadkiem nie ściągnąć na siebie niełaski rządu niemieckiego!"

Wieś nie ma pracy

Z Rzeszowa piszą nam:

Zagadnienie ekonomiczne wsi rzeszowskiej nie jest — ze względu na swe rozmiary i formę — zagadnieniem lokalnem. I dlatego rozwiązanie tego problematu w obecnej dobie żadną miarą nie może nastąpić siłami i staraniem miejscowych czynników, oraz samych zainteresowanych.

Obecnie dopiero wybitnie ujawniają się przyczyny ciężkiego położenia wsi, a w swych ogólnych zarysach streszczają się one następująco: Stała i sezonowa emigracja zagranicę za zarobkiem, bardzo rozwinięta w powiecie rzeszowskim, była źródłem olbrzymich dochodów ludności wiejskiej, która w tych warunkach uważała za swój obowiązek lokować wszystkie zarobione pieniądze w gruncie w miejscu swego pochodzenia. Tego rodzaju akcja była przyczyną z jednej strony olbrzymiego wzrostu cen gruntów, a z drugiej strony nadmiernego rozdrobnienia gospodarstw wiejskich.

Mimo to, jak długo płynęły pieniądze zagraniczne, wieś rzeszowska czuła się dobrze i nie zdawała sobie dostatecznie sprawy z tego, że wstrzymanie wyjazdów zagranicę za zarobkiem, tudzież spadek zarobków, będzie przyczyną katastrofy ekonomicznej.

To też, gdy ustał wogóle wyjazd poza granicę Państwa, oraz, gdy odpływ młodych i nowych sił roboczych do miasta stał się niemożliwy — przed wsią rzeszowską stanęło widmo klęski ekonomicznej.

Ten nader groźny stan tutejszej wsi zwrócił uwagę Instytutu Spraw Społecznych w Warszawie, wobec czego jeden ze współpracowników tego Instytutu, p. Jerzy *Michałowski,* przeprowadził w ubiegłym roku specjalne badania w Rzeszowskiem i zebrał je w swojej książce pt. „Wieś nie ma pracy".

Praca ta, obejmująca około 100 str. druku, formatu książkowego, rzeczowo i sumiennie opracowana na podstawie bezpośrednich informacyj, tudzież na podstawie materjałów źródłowych, wyczerpuje w zupełności omawiany problem.

Na książkę, niniejszą notatką pragniemy zwrócić uwagę powołanych czynników.

71 mil. zł. nie uiszczono składek w Ubezpieczalniach

Zakład Ubezpieczeń Społecznych opracował zestawienia dotyczące wpływu składek i odsetek za zwłokę w ubezpieczalniach w r. ub. Zaległości w składkach wykazuja duży wzrost, w ciągu 11 miesięcy 1934 roku osiągnęły one *cyfrę 71,032.120 złotych.* W samej tylko Ubezpieczalni Warszawskiej zaległości wyniosły blisko 15 milionów złotych.



Z kraju

Szkoła podchorążych lotnictwa

Władze wojskowe postanowiły utworzyć w Bydgoszczy *szkołę podchorążych lotnictwa,* która kształcić będzie oficerów technicznych. Szkoła ta otwarta zostanie 1-go października br. a kurs jej trwać będzie dwa lata.

„Wielka Łódź“

Po kilkunastu zabiegach i wielokrotnych przeróbkach został przez władze centralne zatwierdzony plan rozbudowy m. Łodzi. Przyłączono do Łodzi Brussy, Chojnię i Nowosolną, do których należy 13 drobniejszych przysiółków.

W ten sposób obszar Łodzi wzrośnie o prawie 30 kilometrów kwadratowych i 45.000 mieszkańców.

Patrjotyczne manifestacje młodzieży kaszubskiej

W Wejherowie podczas wyświetlania jednego z najlepszych polskich filmów „Młody las“, przy wypełnionej po brzegi sali, doszło do niezmiernie podniosłych manifestacyj patrjotycznych kaszubskiej młodzieży.

Młodym widzom udzielił się niebywały entuzjam i nastrój, któremu towarzyszyły frenetyczne oklaski i okrzyki: *„Niech żyje Polska“, „Niech żyje polski Gdańsk“, „Precz ze szkołą niemiecką“* itp. Młodzież po przedstawieniu odśpiewała „Rotę“.

Strajk na tureckim statku

Na statku tureckim „Erol“, który przed kilku dniami przybył do portu w Gdyni, *wybuchł bunt załogi.* Marynarze nie otrzymywali już od dłuższego czasu gaży i zastrajkowali. Kapitan Hali, który jest równocześnie właścicielem statku, nie mogąc sobie z marynarzami dać rady, zwrócił się o pomoc do policji, która zbuntowanych uspokoiła. Równocześnie zawiadomiono o wszystkiem konsulat turecki w Gdańsku.

Nowe skargi przeciwko Rosenbergom

Głośna sprawa miljonowych defraudacyj, popełnionych przez plenipotentów twórcy fundacji narodowej śp. hr. Jakóba Potockiego, staje się powodem coraz nowych skarg do władz prokuratorskich. Jak się dowiadujemy, niezależnie od akcji wszczętej przez zarząd fundacji, zdecydowali się wystąpić w procesie paryskim także dalsi krewni śp. hr. Potockiego, ks. M. Lubomirska i inni, którzy roszczą sobie pretensje do masy spadkowej.

Rozeszły się sensacyjne wersje, jakoby Rozembergowie ukryli wielomiljonowe kwoty na terenie Anglji. Mają oni być właścicielami dużej kolekcji klejnotów, znajdujących się w safesach banków londyńskich.

Prośba o ułaskawienie Czechury

Obrońca skazanego na śmierć mordercy naczelnika sądu w Tarnobrzegu wniósł na ręce Prezydenta Rzplitej prośbę o ułaskawienie skazańca. W motywacji prośby obrońca podnosi, że nie uchodzi z punktu widzenia humanitarnego, aby Czechura, który przeszedł już najwyższy stopień kary, tj. lęk śmierci, był leczony, w tym celu, by poraz wtóry stanąć pod szubienicą.

Decyzja p. Prezydenta jest oczekiwana z dużem napięciem.

xxx

Entuzjastyczne przyjęcie radnych m. Łodzi w Warszawie

Władze Stronnictwa Narodowego w Warszawie, korzystając z pobytu radnych narodowych m. Łodzi na zjeździe Związku miast polskich, zorganizowały szereg zebrań w poszczególnych Kołach Stronnictwa. W dniu 8 bm. odbyły się zebrania. w Kołach: Powązkowskiem, Łazienkowskiem, staromiejskiem i Praskiem, na których przemawiali przedstawiciele narodowych robotników łódzkich, pp. *Grzegorzak, Stolarek, Kożuchowski, Piotrowski, Kopczyński, Szymankiewicz, Belka i Miller.*

Przemówienia wymienionych radnych narodowych, którzy informowali zebranych o wynikach pracy organizacyjnej na terenie Łodzi, zawierały akcenty siły i wiary w rozwój obozu narodowego. *Mówcy wyrazili nadzieję, że stolica wkrótce dorówna Łodzi swoją postawą i wynikami pracy.*

Wszystkie przemówietnia nagradza no burzliwemi oklaskami, a zebrania kończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Entuzjastyczne przyjęcie radnych narodowych m. Łodzi i olbrzymie wrażenie wygłoszonych przez nich przemówień świadczą, że wysiłek narodowców łódzkich zyskuje coraz szersze echo w kraju.

Sekciarska fabryka ślubów i rozwodów

Organ sekty Farona „Polska Odrodzona“ donosi, że w dniu 19 marca br. przywódca sekty tzw. kościoła starokatolickiego, Marcin Faron, pobłogosławił uroczyście związek małżeński inspektora wojew. P.P. i jednego urzędnika. W uroczystości ślubnej wzięli udział oficerowie P.P. z nadkomisarzem P.P....“

Kto jak kto, ale oficerowie policji państwowej powinni wiedzieć, że wszelkie akty, zarówno ślubów jak i rozwodów, dokonywane prze funkcjonarjuszy sekty Farona, czy Hodura, z samego prawa są nieważne.

Sekta tzw. kościoła starokatolickiego nie jest uznana przez państwo, jej funkcjonarjusze zatem nie są zdolni do działań publiczno - prawnych. W te sprawy już niejednokrotnie wkraczał prokurator. Należy również wyrazić głębokie ubolewanie, że policjanci-katolicy brali udział w obrzędach sekciarskich, nie zdając sobie zapewne sprawy, że wchodzą w konflikt z zasadami Kościoła, który wyraźnie zabrania swym wiernym uczestniczenia w nabożeństwach i ceremonjach poszczególnych sekt.

Ten sam numer „Polski Odrodzonej“ donosi, że p. L. Abczyński, inspektor woj. P.P. złożył ofiarę 25 zł na budowę „katedry“ sekciarskiej w Warszawie. (KAP).

Zamach morderczy na sędziego i samobójstwo w sądzie

W miejscowości Łyntupy w pow. święciańskim w lokalu sądu grodzkiego rozegrała się w ub. poniedziałek krwawa tragedja.

Mianowicie pomiędzy sędzią tamtejszym Kozłowskim, a sekretarzem tegoż sądu Januszkiewiczem istniały nieporozumienia, ponieważ sędzia niezadowolony z pracy sekretarza składał na niego raporty, domagając się zwolnienia opieszałego urzędnika. W poniedziałek, gdy strony zebrały się na rozprawę, *Januszkiewicz wszedł na salę i strzelił do sędziego Kozłowskiego, raniąc go ciężko w brzuch, poczem wystrzałem w skroń sam pozbawił się życia.*

Stan rannego sędziego jest b. ciężki. Na miejsce wypadku wysłano z Wilna komisję sądowo - śledczą.

95 działaczy L. O. P. P. na kursie w Nisku

W niedzielę, 7 bm. staraniem Obwodu Powiatowego L.O.P.P. w Nisku odbył się powiatowy kurs organizacyjno - propagandowy dla działaczy L. O.P.P. powiatu niżańskiego. W kursie wzięło udział przedpołudniem pod przewodnictwem starosty pow. p. Kisielewskiego i inspektora szkolnego p. Płatosa ponad 95 działaczy i pracowników L.O.P.P.

Po referatach delegatów Okręgu Woj. rozwinęła się bardzo obszerna dyskusja na temat aktualnych zagadnień, związanych z lotnictwem i obroną przeciwlotniczo - gazową, przyczem stwierdzono bardzo znaczne zainteresowanie się niemi słuchaczy, *reprezentujących wszystkie warstwy miejscowego społeczeństwa.*

Szczególnie mile uderzał *liczny udział w kursie włościan,* pracujących w Kołach L.O.P.P.

Zmiana terminu jazdu Del. Młodz. Pol. z zagranicy

Światowy Związek Polaków z Zagranicy komunikuje, że termin Zjazdu Delegatów Młodzieży Polskiej z Zagranicy zmuszony był przesunąć z 23 do 27 czerwca br. *na 8, 9 i 10 lipca* br. Zmiana ta spowodowana została przesunięciem terminu II. Zlotu Młodzieży z 29 i 30 czerwca na 13 i 14 lipca.

W pracach swych Zjazd zajmie się przedewszystkiem uwzględnieniem potrzeb poszczególnych ośrodków polskich zagranicą.

Pożar we wsi

W dniu 8 bm. wieczorem we wsi Chodowice pow. Stryj wybuchł pożar, który strawił cerkiew, plebanję i 9 zadowań gospodarskich. Ogólne straty wynoszą około 120 tysięcy złotych. Tylko dzięki energicznej interwencji straży pożarnej ze Stryja udało się wczas zlokalizować pożar, który z powodu silnego wiatru zagrażał całej wsi

Podróż po Polsce



KRONIKA PRZEMYSKA

Przemyślanin — wynalazcą

Znany przemysłowiec przemyski p. J. S. Górniak wynalazł aparat do wciągania gazów trujących. Wynalazek został opatentowany i stanowi niezwykle groźną konkurencję dla masek gazowych.

Znów przeniesienie

Nietylko Lwów, ale i Przemyśl ogołacany jest z coraz to nowych urzędów. Po inspektoracie Straży Granicznej, przeniesionym do Lwowa, przyszła kolej na oddział drogowy P. K. P., który również ma być w najbliższym czasie przeniesiony.

Jak tak dalej pódzie, to Przemyśl zaludniać będą tylko żydzi i trochę zbiedniałych „gojów“.

—o—

Z ŻYCIA NARODOWEGO. 7 bm. odbyło się w nowym lokalu plenarne zebranie Stron. Narodowego, na którem krótkie referaty ideowo-organizacyjne wygłosili przew. p. Bilan, sekr. S. N. p. Twarowski, oraz p. Walczak. Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

NA KAŻDEJ TARCZY INACZEJ. Od paru dni zegar na wieży katedralnej poważnie „zaniemógł“, skoro każda tarcza wskazuje inną godzinę. Doprowadza to w mieście do szeregu powikłań i nieporozumień, to też konieczną wydaje się rzeczą naprawa i uregulowanie zegara.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

Zebranie w sprawie niemieckiej

W dniu 7 bm. odbyło się w Kasynie Polskiem wielkie zebranie obywatelskie, na którem referat informacyjny o sytuacji Polaków w Niemczech wygłosił prof. Jan Jasiński.

Po referacie zebrani uchwalili (drukowane w niedzielnym „Kurjerze“) rezolucje w sprawie stosunków polsko-niem. i protest przeciw szykanowaniu mniejszości polskiej, które ostatnio ujawniło się w formie odmówienia praw publiczności jedynemu gimnazjum polskiemu w Bytomiu.

„Włamanie“ do T. S. L.

W nocy z dnia 5 na 6 bm. dokonano „włamania“ do budynku TSL. przy ul. 3-go Maja, gdzie po rozbiciu szuflady w bibljotece... niczego nie ukradziono. Tajemnicze to „włamanie“ przypomina dwukrotny podobny występ „nieznanych sprawców“ w TSL. i T-wie Młodzież Polska przed dwoma laty, gdzie również „włamywacze“ ograniczyli się do skrupulatnego przeglądnięcia aktów i t. p. Charakterystycznem jest to, że budynek TSL. znajduje się niedaleko budynku mieszkalnego wojewody, gdzie stale pełni służbę policja mundurowa i niemundurowa.

WALNE ZEBRANIE KOŁA TSL. odbędzie się 15 bm. o godz. 17.30 wzgl. o 18-ej w sali Kasyna Polskiego.

CZWARTKOWE ZEBRANIA W KASYNIE POLSKIEM. 4 bm. na zebraniu towarzyskiem w Kasynie Polskiem wygłosił odczyt Dr. Żejmo-Żejmis o „Zagadnieniach ras i rasizmu“. Cykl prelekcyj czwartowych zostanie zamknięty 11. bm. wykładem Prof. Dr. Ajdukiewicza, który bedzie mówił o „Żartach logicznych“.

CO DZIEŃ NIESIE?

10 KWIETNIA	Środa
Wsch. sł. g. 4 53 m.	Ezechjela pr.
Zach. sł. g. 6 23 m.	Czwart. Leona pap.

Gdzie i co kupię?

XXX

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa 10. 4. g. 7.30 „Nieboska komedja"
Czwartek 11. 4. g. 7.30 „Krzyk"
Piątek 12. 4. g. 7.30 „Nieboska komedja"

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa 10. 4. g. 7.30 „Mecz małżeński"
Czwartek 11. 4. g. 7.30 „Mecz małżeński"
Piątek 12. 4. g. 7.30 „Mecz małżeński"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Niedokończona symfonja" Marta Eggerth i Hans Jaray)
ATLANTIC: „Moskiewskie noce" z Harry Baurem i Annabellą.
CASINO: „Wesoła Wdówka"
COLOSSEUM: Whisky i Dolary oraz rewja Walter w Colosseum.
CHIMERA: „Czterech dżentelmenów" i komedja z Buster Keatonem.
GRAŻYNA: „Weronika" z Franciszką Gaal.
KOPERNIK: „Kleopatra" oraz najnowszy tygodnik.
MARYSIENKA: „Bożek mórz południowych" oraz Lady Lu.
MUZA: „Wiosenna parada" z Franciszką Gall.
MIRAŻ: „Taniec miłości" oraz „Czy Lucyna to dziewczyna".
PALACE: „Antek Policmajster" z A. Dymszą.
PAN: „Miłość Fräulein Doktor" w r. gł. Myrna Loy, oraz „Stworzona do całowania" z Jean Harlow i Lionel Barymore.
PAX: Orlątko oraz doborowy tygodnik PATa.
RAJ: „Karioka" w gł. roli Dolores Del Rio.
STYLOWY: „Pojedynek ze śmiercią" oraz rewja.
SŁOŃCE: „Niebieskie ptaki" oraz rewja.
ŚWIT: „Radosna godzina Mickey Mouse" i „Nowoczesny Robinson Kruzoe".
WANDA: „Zhańbiona" oraz „Zemsta doktora Fu Manschu".

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

W TEATRZE WIELKIM dzisiaj o godz. 7.30 nieśmiertelny poemat dramatyczny Zygmunta Krasińskiego „Nieboska komedja" we wspaniałej oprawie plastycznej, stworzonej przez A. Pronaszkę, oraz przy ilustracji muzycznej J. Munda, w inscenizacji i reżyserji Wacława Radulskiego. W wystawieniu „Nieboskiej komedji" biorą udział prawie wszyscy artyści zespołu oraz tłumy statystów.

„TAJEMNICZE KONTO" A NIE „TEARJA EINSTEINA" Najbliższą premjerą w Teatrze Rozmaitości będzie świetna komedja Bernauera i Oesterreichera „Tajemnicze konto". Próby są w pełnym toku. Reżyserję ujął w swoje niezawodne ręce Konstanty Tatarkiewicz, zaś stronę plastyczną realizuje Otto Rex. Data premjery została ustaloną na 16 kwietnia br.

Sensacyjna komedja Antoniego Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina", której zapowiedź wywołała wśród miłośników teatru zrozumiałe zainteresowanie, znajdzie się na afiszu bezpośrednio po świętach w Teatrze Rozmaitości.

KOMUNIKATY

ZEBRANIE NAUKOWE POL. TOW. HISTORYCZNEGO odbędzie się w piątek, 12 bm. o godz. 18. w Seminarjum Historji Polski UJK. (Mickiewicza 5a. III p.) Na porządku dziennym: prof. dr. Stanisław Łempicki: Uniwersytet Jagielloński w epoce humanizmu. Z powodu najnowszej książki H. Barycza.)

KOMITET LWOWSKI BUDOWY BAZYLIKI MORSKIEJ W GDYNI. P. Wojewodzina Belina Praźmowska zwołała na piątek 12 bm. o godz. 17.30 do sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego zebranie dla zorganizowania Komitetu lwowskiego budowy Bazyliki Morskiej w Gdyni.

KONCERT NA RZECZ ZW. REZERWISTÓW odbędzie się w piątek 12 bm. o godz. 20.15 w sali Tow. Muzycznego przy ul. Chorążczyzny 7. W koncercie bierze udział tenor opery królewskiej w Rzymie i opery państwowej we Wiedniu Norbert Ardelli. Przedsprzedaż biletów u Seyfartha.

NA STOLE ŚWIĄTECZNYM nie może zabraknąć placka lub mazurka, babki lub tortu czy też wreszcie budyniu lub leguminy sporządzonych według starannie opracowanych i łatwo zrozumiałych recept Oetkera. Pieczenie jest łatwe i udaje się znakomicie, jeżeli użyć do tego niezawodnego proszku do pieczenia Dra Oetkera „Backim". Mnóstwo wypróbowanych przepisów znajduje się w książce Kucharskiej Dra Oetkera, którą otrzymać można w każdym składzie kolonjalnym lub bezpośrednio u poszczególnych zastępców. (x)

ZWIĄZEK B. UCZENIC I NAUCZYCIELI ZAKŁADÓW IM. ZOFJI STRZAŁKOWSKIEJ zawiadamia, że kwietniowe zebranie miesięczne odbędzie się dziś, we środę o godz. 18-ej w lokalu przy ul. Zielonej 22. Prelekcję wygłosi inż. Danuta Kuminkowa pt. „Wrażenia z podróży do Szwajcarji".

We czwartek, 11 bm. o godz. 18-ej odbędzie się posiedzenie Zarządu.

W CZASIE HERBATKI TOWARZYSKIEJ POL. TOW. TATRZAŃSKIEGO we środę, 10 b. m. o godz. 20-ej prof. Adam Lenkiecz wygłosi referat pt.: „Szlakiem narciarskim od Sławska do Worochty", ilustrowany 100 przeźroczami z własnych zdjęć. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

WYCIECZKA NA WIELKANOC W CZARNOHORĘ. Polskie Tow. Tatrzańskie organizuje na święta wycieczkę narciarską dla swych członków w Czarnohorę na Zaroślak. Informacyj udziela oraz przyjmuje zgłoszenia sekretarjat Oddziału (Akademicka 23. od 11—13 i 18—20-ej) do 12. bm.

Kronika lwowska

Rezolucje lwowskich przyrodników

w sprawie ochrony lasów

(x) Odbyte onegdaj walne zebranie Pol. Tow. Przyrodników im. Kopernika we Lwowie powzięło **w sprawie ochrony lasów w obszarach górskich** szereg rezolucyj, które zostaną przedłożone sferom miarodajnym z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń. I tak walne zebranie P. T. P. im. Kopernika domaga się bezwzględnego niedopuszczenia do zmniejszania się lesistości w dzielnicy karpackiej i podkarpackiej, wydania nakazu zalesienia wyrębów w górskich gospodarstwach leśnych, oraz dopuszczenie użytkowania lasów na wysokości ponad 600 m. tylko sposobem przerębowym lub zrębami częściowemi.

Ponadto walne zebranie domaga się: 1) **utworzenia odpowiedniego funduszu na badania naukowe w Karpatach**, dotyczące znaczenia lasu w gospodarstwie wodnem kraju, oraz wpływu powodzi na gleby, położone w dolnym biegu rzek; 2) restytuowania **magistratury technicznej** dla opracowania planów wszelkich prac ochronnych regulacyjno - wodnych i przeprowadzenia tych prac.

W zakończeniu uchwalonych rezolucyj walne zebranie zwraca uwagę **na wielkie znaczenie ochrony źródeł rzek górskich i ich otoczenia,** podnosząc z naciskiem, iż ochrona ta najskuteczniejsza **jest w górskich rezerwatach leśnych i parkach narodowych,** — a wreszcie potępia wystąpienie jednego z dzienników, który w okresie ostatniej powodzi starał się odpowiedzialnością za rozmiar tej katastrofy obciążyć przyrodników, grupujących się w Państwowej Radzie Ochrony Przyrody, **chociaż wiadomą jest rzeczą, że wyręby leśne dokonywuje się na podstawie ustaw gospodarczych,** a walka z wykroczeniami przeciw tym ustawom należy do odpowiednich urzędów wojewódzkich.

Polska pieśń ludowa

na konkursie chórów powiatu lwowskiego

Przed kilku dniami donosiliśmy o konkursie podlwowskich chórów ludowych. Konkurs ten — jak już podaliśmy — odbył się w dniu 7 bm. w dawnej posejmowej sali w gmachu Skarbka.

i zgromadził obok licznych przedstawicieli władz i instytucyj olbrzymie barwne rzesze,

które z prawdziwem zainteresowaniem słuchały produkcyj chórów, poprzedzonych serdecznem przemówieniem prezesa Związków Teatrów i Chórów Lud. p. radcy **Bartosińskiego.**

Konkurs, doskonale zorganizowany, dzięki cennej współpracy wymienionego Związku z władzami szkolnemi i z Powiatową Komisją Oświaty Pozaszkolnej, wykazał obok stosunkowo naprawdę wysokiego poziomu artystycznego wiejskich zespołów chóralnych, najważniejszy wskaźnik celowej, szlachetnej pracy wśród ludu, bo skuteczność jej i wagę.

Oto droga umuzykalniania ludu, drogą krzewienia najpiękniejszej sztuki, drogą rozpowszechniania polskiego śpiewanego słowa — budzi się w sercach rolników przywiązanie do ojczyzny, i zamiłowanie do piękna muzycznego.

Sąd konkursowy złożony z przedstawicieli lwowskiego świata muzycznego i reprezentanta władz szkolnych, miał miłą sposobność stwierdzenia wzorowej karności zespołów, chętnej i gorliwej ich pracy, a ponadto szlachetnego dążenia śpiewaków do uzyskania jak najlepszych wyników pracy. Gdy się zważy, że nieuczone głosy rolników, twarde nieraz i surowe, stanowią wielką trudność w uzyskaniu właściwego brzmienia chóru, gdy i muzykalność i wrażliwość tych śpiewaków jest niejednokrotnie znacznie mniejsza, niż u ludzi w mieście wychowanych, to podkreślić należy, że chóry, które stanęły do wczorajszego konkursu,

wszystkie te trudności i przeszkody pokonały brawurowo i śpiewały nadspodziewanie dobrze i muzykalnie.

Wszystkie te zespoły otrzymały obok pamiątkowych dyplomów miły upominek w postaci zbiorku doborowych pieśni ludowych. Niezależnie od tego zpośród 13-tu chórów podlwowskich wyróżnił sąd koknkursowy i nagrodził 4 zespoły, o czem donieśliśmy w wczorajszym numerze „Kurjera". Nagrodzone zespoły popisywały się też wieczorem przed mikrofonem P. Radja.

Konkurs chórów ludowych uprzytomnił również licznie zebranym przedstawicielom władz, instytucyj i świata muzycznego, że cicha, skromna praca na wsi kryje niejednokrotnie zdolne, pracowite i oddane sztuce jednostki, które zasługują na najwyższą pochwałę nietylko za ich pracę kulturalno-oświatową, ale i za zasilanie skarbca polskich pieśni ludowych. Mam tu na myśli

organistę z Sokolnik, p. Smyczyńskiego, który zbiera zapomniane, dawne melodje regjonalne, harmonizuje je umiejętnie i wyzyskuje w swej pracy chóralnej. Podobnie nauczyciel w Malechowie p. Fr. Dawiskiba, zdolny dyrygent i nieprzeciętny, zamiłowany amator pieśni ludowej, w programie chóru T. S. L. w Malechowie umieścił pieśni regjonalne własnego układu.

Związek Teatrów i Chórów Ludowych ma na swych placówkach i innych jeszcze ludzi, — gorąco z pracą muzyczno - kulturalną wśród ludu związanych. O tych zaś napiszemy przy następnej okazji. Jak mi bowiem wiadomo,

w najbliższej przyszłości odbędą się podobne konkursy w powiecie bobreckim i żółkiewskim.

Pracy Związku Teatrów i Chórów Lud. i Komisji Oświaty Pozaszkolnej należy życzyć zasłużonego powodzenia.

W. HAUSMAN

„Syn cieśli" na scenie Sokoła IV.

(Fil.) W literaturze naszej niema zdaje się sztuk, opartych o tematy ewangeliczne. Te które pretendują do tytułu misterjów religijnych, można nazwać pobożnem fantazjowaniem na tematy ewangeliczne. Do takich zaliczyć należy dramat w 5 aktach H. Zaleskiego „Syn cieśli", odegrany ub. niedzieli przez zespół dramatyczny Sokoła IV. przy ul. Łyczakowskiej.

Na duże plus zespołu Sokoła IV zapisać trzeba, że sztukę wystawiono mimo wszystko z należytą powagą i zdołano uniknąć nieznośnego patosu, jaki zawsze widzi i słyszy się na naszych scenach amatorskich, o ile wystawiają sztukę religijną, a tembardziej sztukę trudniejszą, bo napisaną wierszem (jak np. dramat Zaleskiego). Duża w tem zasługa reżysera, a zarazem wykonawcy głównej roli zbolałego ojca, p. E. Frydrycha, któremu w roli syna dobrze sekundował p. Broński. Piękną sylwetkę Magdaleny stworzyła p. Podhaliczówna, której gra pełna umiaru a równocześnie ekspresji dramatycznej zyskała ogólny poklask i... kosz kwiatów ze strony kierownictwa sceny. Ponad przeciętną miarę aktora-amatora wybił się talent sceniczny p. Zwolińskiego, który wyróżniał się tak zewnętrzną postawą, jak też pełną ekspresji grą, doskonałą dykcją i obyciem scenicznem. Z innych wykonawców odznaczyli się dobrą grą pp. Kostecki w roli starego sługi, M. Bossini w trafnie ujętej roli chytrego Rubina oraz p. Szarski. Inne role, chociaż epizodyczne znalazły dobrych wykonawców, którymi byli: p. Stankiewiczowa oraz pp. Bossini J., Amiso, T., Wojtarowicz M., Szumski T., Jezierski S. i Łagdan J.

Całość jak na scenę amatorską wypadła nadspodziewanie dobrze, do czego nie mało przyczyniły się nowe oryginalne dekoracje pendzla Pieguszewskiego. Sala, wypełniona po brzegi, reagowała bardzo żywo na poszczególne momenty akcji scenicznej.

Odpowiedzi Redakcji

P. M. KUKURUDZA W BORYSŁAWIU. Dobrze, ale proszę przysłać fotografję.

MIESZKAŃCOM UL. DOMINIKAŃSKIEJ. Nadesłany nam list w sprawie dr. W. z ul. Dominikańskiej jest anonimowy. Tymczasem nazwisko autora musi być znane Redakcji, w przeciwnym razie listu nie będziemy mogli wyzyskać.

XXX

Pierwsza burza tegoroczna

(—) „Kwietniowa pogoda" kaprysi w tym roku w dalszym ciągu. Deszcz, śnieg, wiosenne słońce, lekkie przymrozki poranne, ciężkie chmury na nieboskłonie zmieniają się z chwili na chwilę jakby w kalejdoskopowych obrazkach. W dniu wczorajszym dla odmiany śnieg nie zjawił się, jak w dniach ostatnich, natomiast atmosferyczny repertuar zawierał zgoła inny a niespodziewany program. Oto po godz. 10 przepołudniem nieboskłon pokrył się ciężkiemi chmurami, które tak gęstą masą skłębiały się, iż zapanował mrok jakby wieczorny i musiano zapalać światło, aby rozprószyć niem ciemności. Przy dość znacznej ciepłocie dnia zjawiła się burza, która przeciągnęła skrajem miasta i poraz pierwszy w tym roku obdarzyła nas grzmotami, błyskawicami i gradem. Przez kilkanaście minut padał grad, który ustąpił miejsca deszczowi, powietrzem wstrząsnęło nieoczekiwanych w tym czasie kilkanaście piorunów; poczem burza przeszła tak szybko, jak się zjawiła. I potem ku wieczorowi naprzemian promienie słoneczne ukazywały się na błękicie, to znów przysłaniane były chmurami stanowiąc łącznie z pierwszą w tym roku burzą gradową urozmaicone, atmosferyczne obrazki dnia.

Awantura rodzinna na Znlesieniu

(—) W mieszkaniu Kazimierza Tatarczuka przy ul. Kraszewskiego 1, na Zniesieniu, na tle bliżej nieznanem wywiązała się wczoraj wieczorem wielka awantura między wymienionym z jego żoną Wiktorją, teściem Marcinem Pichterem i stryjem jej, Janem Hamelą. W pewnym momencie Tatarczuk uchwycił flaszkę z kwasem solnym i zamierzał nim oblać swych chwilowych przeciwników. Kwas solny wywołał nieopisany popłoch w mieszkaniu, Tatarczuk jednak nie zrealizował swego zbrodniczego zamysłu nawet wówczas, gdy żona, teść i stryj tłocząc się koło drzwi, wybiegli z mieszkania. Zawiadomiony o zajściu komisarjat P.P. wysłał na miejsce wywiadowcę, który aresztował Tatarczuka.

Pierwsze wyniki lotnej kontroli ulicznej

(—) Lotne patrole, które przeprowadzają obecnie kontrolę ruchu komunikacyjnego w mieście, w pierwszym dniu swych czynności interwenjowały w 52 wypadkach. Do odpowiedzialności za nieostrożną jazdę pociągnięto ośmiu szoferów, którym wręczono mandaty karne,

W dwu wypadkach przewinienia szoferów, były widać poważniejszej natury, kiedy na miejscu stracili karty jazdy, przyczem samochody ich zostały zagarażowane.

Lotne patrole pełnić będą swe czynności w dalszym ciągu, to też spodziewać się należy, iż ruch komunikacyjny wejdzie wreszcie na normalne tory.

Zdarzenia i wypadki

(—) **Wypadek robotnika na budowie.** Zajęty na budowie przy ul. Grochowskiej, l. 63, robotnik, Kazimierz Wróbel, skutkiem nieszczęśliwego upadku, doznał złamania lewej ręki.

(—) **Nagły skon.** W mieszkaniu swem przy ul. Szeptyckich, l. 23, zmarła wczoraj nagle Zuzanna Ulrichowa, licząca 61 lat. Lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć skutkiem udaru serca.

(—) **Zagadkowe emigracje.** W ostatnich dniach zaszło w mieście kilka wypadków wydalenia się kilkunastoletnich chłopców z domu swych rodziców. Znów wczoraj zaszedł nowy wypadek. Helena Skoplak (Nowa Rzeźnia, l. 42), zawiadomiła policję, iż 17-letni syn jej, Zbigniew, uczeń gimnazjalny wydalił się z domu w nieznanym kierunku.

(—) Zamach samobójczy. Zamieszkała przy ul. Szpitalnej, l. 63, Marja Stroczyńska, licząca 30 lat, w zamiarze samobójczym usiłowała otruć się wczoraj denaturatem. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala powszechnego. Powód nieznany.

(—) Złodziejski, krwawy atak. Marjan Senes i Grzegorz Dmytrowicz wybrali się wczorajszej nocy na kradzież desek na budowie domu N. Dąbrowskiego w Kulparkowie. Gdy sąsiad Dąbrowskiego usiłował ująć złodzieja, ci pobili go po głowie żelaznemi łopatami.

(—) Jeden z wielu. W mieszkaniu Józefa Lowicza, agenta handlowego, zamieszkałego przy ul. Trzeciego Maja, l. 17, rozegrało się wczoraj krwawe zajście. Z pasierbicą Lowicza, Andą Kiczales, zawarł bliższą znajomość niejaki Artur Reiss (ul. Wolność, l. 18), a gdy ją usiłował sprowadzić na bezdroża, interwenjowała w tej sprawie Lowiczowa u matki Reissa. Dowiedziawszy się o tem od matki Artur Reiss wpadł wczoraj do mieszkania Lowiczów i targnął się czynnie na Lowiczową. Gdy w obronie żony wystąpił mąż jej, Reiss zranił go kilkakrotnie nożem w plecy. Rannego Lowicza Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego. Nożowcem zajęła się policja.

—x—

Reklama artystyczna

Wystawa inseratów, ogłoszeń, prospektów handlowych w Muzeum Przem. Art.

Czem jest reklama w życiu handlowem doby obecnej, każdemu chyba jest dostatecznie wiadome. Walka konkurencyjna o zdobycie konsumentów i nabywców wkracza na różne tereny — afisz na murach miasta przykuwa uwagę obojętnego przechodnia, anons, inserat na szpaltach prasy codziennej i perjodyków narzuca się pamięci czytelnika, a wreszcie w specjalnych prospektach handlowych zachwala dany produkt.

Jak jednak zatrzymać uwagę przechodnia, który szybko mija ulice, czy znudzonego czytelnika, przerzucającego stronice dziennika?

Zagadnieniem tem zajmuje się odrębny dział grafiki, t. zw. użytkowej, która z uwzględnieniem psychiki człowieka stara się przy pomocy walorów plastycznych utrwalić pewne wiadomości w jego pamięci. W sztuce aktualnej znajdują te dążenia nader podatny teren.

O możliwościach, jakie stwarzają dzisiejsze warunki informuje ogół wystawa urządzona staraniem Muzeum Przemysłu Art., przy współudziale prof. Ludwika **Tyrowicza**, który wypożyczył ze swych zbiorów odpowiednie eksponaty. Uwzględnił przytem zarówno prasę codzienną, jak i też wytwornie wydane czasopisma. Poświęca też dużo uwagi prospektom handlowym polskim i zagranicznym.

Wystawa ta nie ma być zobrazowaniem całokształtu czy też zwróceniem uwagi na pewne kierunki artystyczne. Organizatorom jej zależało przedewszystkiem na wskazaniu pewnych możliwości i zapośredniczeniu między producentem, który pragnie trafić do publiczności, a grafikiem, który rozporządza sposobami, zdolnemi do wywołania oddźwięku.

KRONIKA KRAKOWSKA

Pod zarzutem okradania magazynów kolejowych

Przed sądem krakowskim stanął Jan Stach (l. 30), woźny magazynów kolejowych w Krakowie, oskarżony o systematyczne wykradanie przesyłek kolejowych. Stach kradł co mu tylko pod rękę wpadło, a więc: kawę, herbatę, owoce, materjały, obuwie, skórę, przybory kosmetyczne i t. d. Skradzione rzeczy dawał na przechowanie Wiktorji Rzeszutowej, Michałowi Dziedziniewiczowi i Zofji Rajkowskiej, którzy zasiedli na ławie oskarżonych wraz ze sprawcą kradzieży. Szkoda wyrządzona skarbowi kolejowemu wynosi kilka tys. zł. Rozprawa potrwa 2 dni.

BUDOWA PRZEWODÓW ELEKTRYCZNYCH na linji Kraków—Wieliczka w ciągu maja b. r. Budowa stoi w związku z dostawą prądu z Krakowa do Wieliczki z dniem 1. listopada b. r. Jeżeli chodzi o cenę prądu, to jest ona o 40 proc. niższa, aniżeli cena prądu salin wielickich i wyniesie :przy odbiorze do 250.000 kw. rocznie 12 gr. za 1 kw., do 350.000 — 11 i pół grosza, do 400.000 — 11 gr ponad 400.000 kw. rocznie — 10 i pół rosza a za 1 kw. Obecna konsumcja prądu przez m. Wieliczkę wynosi 280.000 kw. rocznie.

EKSPLOZJA MOTORU W CYRKU. Od kilku dni rozłożył się na Błoniach krakowskich cyrk Staniewskich, ustawiając na deptaku turbino maszynę, mającą na celu tłoczenie wody na arenę cyrkową. W pewnym momencie nastąpił wybuch maszyny, przyczem monter Władysław Czak został ciężko ranny odłamkami rozszarpanego cylindra.

STRAJK KAFLARZY wybuchł w Krakowie i objął około 120 osób. Inspektorat pracy podjął interwencję w kierunku załagodzenia nieporozumień między pracownikami kaflarskimi a majstrami. Na konferencji uzgodniono wytyczne nowej umowy zbiorowej, która będzie przedmiotem rozpatrywań obu poważnionych organizacyj.

SAMOBÓJSTWO EMERYTOWANEGO POLICJANTA. Mikołaj Wierzba, emerytowany starszy posterunkowy policji, popełnił zamach samobójczy, strzelając sobie z rewolweru w skroń. Rozpaczliwego kroku dokonał w lesie wolskim. Wierzba pracował ostatnio w Izbie notarjalnej.

KRWAWE AWANTURY I BÓJKI zanotowano w Krakowie w ostatnich dwóch dniach. I tak na plantach u wylotu ul. Siennej przyszło do bójki między 6 osobnikami w czasie której Karol Zwoźny, raniony w głowę, zmarł. — Druga bójka miała miejsce również na plantach; wywołali ją dwaj robotnicy, czeladnik szewski i monter. Nie obeszło się bez strzałów rewolwerowych, które jednak nikogo nie dosięgły. Zajście zlikwidowała policja.

POŻAR NA KROWODRZY wybuchł wczoraj wieczór i zniszczył stodołę, na szczęście próżną. Pożar zagrażał przerzuceniem się na sąsiednie zabudowania drewniane słomą kryte, jednak straż pożarna zdołała wporę ogień zlokalizować.

XXX

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa, 10. 4. „Upiory“, gośc. występ W. Siemaszkowej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Katiusza“.
ADRIA: „Uwodzicielka“
BAGATELA: „Świat należy do ciebie“.
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Uśmiech szczęścia“ (N. Shearer).
PROMIEŃ: „Narzeczona z Wiednia“ i „Człowiek, który ukradł serce“.
SŁONKO: „Przeor Kordecki, obrońca Częstochowy“.
SOKÓŁ: „Dr. Mabuse“ i „Precz z teściową“
SZTUKA: „Azef“
ŚWIT: „Moskiewskie noce“
UCIECHA: „Ahasver żyd wieczny tułacz.
WANDA: „Miłość Fräulein doktor“
ZORZA: „Pieśniarz Warszawy“ i „Pionierzy Teksasu“

KOMUNIKATY.

MARJA MALICKA NA KRAKOWSKIEJ SCENIE. Marja Malicka i Zbysław Sawan, znakomici artyści Teatru Narodowego w Warszawie rozpoczną w najbliższych dniach gościnę w teatrze im. J. Słowackiego, w świetnej sztuce G. B. Shaw'a p. t. „Pierwsza sztuka Fanny“. — Próby odbywają się pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

Wystawa ta winna wzbudzić w sferach handlowych należyte zainteresowanie. Każdy bowiem, kto zwraca się do reklamy, pragnie, by była ona dostatecznie silną. Sugestywność zaś reklamy opiera się przedewszystkiem na jej walorach artystycznych, toteż nie powinno być obojętnem, komu oddaje się jej wykonanie.

H. B.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Czerwony transparent na Gazowej

(s.) Przed sądem przysięgłych stanęło dwoje wyznawców czerwonego komunizmu, oskarżonych o przynależność do Międzyn. Organizacji Pomocy Rewolucj. i o wywieszenie w dniu 20 stycznia 1935 r. transparentu komunistycznego przy ul. Gazowej. O tym czynie tej żydowskiej parki, a więc Samuela Weintrauba, z zawodu robotnika, zam. przy ul. Szpitalnej 78, i Geni Adler, zamieszkałej przy ul. Lubomirskich 5., donieśli przechodnie policji, która żydowskich wyznawców komunizmu wzięła pod swą opiekę. Oprócz transparentu znaleziono przy przytrzymanych sporą ilość bibuły.

Wczoraj stanęli oni przed trybunałem, któremu przewodniczył r. Dworzak, oskarżał zaś prok. dr. Olberek.

Bronili: adwokat dr. Feldman i em. radca Zgóralski. Po werdykcie przysięgłych sąd skazał Weintrauba na 3 lata więzienia, zaś Genię Adler na 3 i pó roku więzienia.

Ze świata filmu

— W Grecji powstała pierwsza wytwórnia filmów dźwiękowych z kapitałem zakładowym 1 i pół miljona drachm.

— Wkrótce ujrzymy na ekranach sensacyjny film „Poszukiwaczki złota“ imponujący oryginalną, olśniewającą wystawą.

— Eksport filmów amerykańskich w roku 1934 wykazuje znaczną zwyżkę w porównaniu z rokiem poprzednim. Wartość tego eksportu — wedle urzędowej statystyki — wyraża się w sumie 4,200.000 dolarów, a więc o 630.000 dolarów wyższej, niż w r. 1933.

— Anna May Wong, doskonała artystka filmowa, występuje obecnie na scenach szwedzkich. Występ jej w Sztokholmie zakończył się dość niefortunnie: kiedy zaczęła śpiewać ordynarne piosenki amerykańskie, — publiczność ją poprostu wygwizdała.

Rozwój L. O. P. P. w Tarnopolszczyźnie

Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie Okręgu Wojewódzkiego LOPP. w Tarnopolu pod przewodnictwem woj. Gintowt Dziewałtowskiego przy udziale delegatów 17 obwodów powiatowych oraz członków zarządu. Ze złożonego sprawozdania widoczny jest niezwykły rozwój organizacji w latach ostatnich. W roku 1934 liczba członków LOPP **osiągnęła 53.800.** Po stronie wpływów Okręg tarnopolski osiągnął trzecie miejsce, a po stronie wydatków ósme z pośród wszystkich Okręgów.

Po przedstawieniu przez Zarząd sprawozdania, walne zgromadzenie przyjęło do wiadomości i zatwierdziło program prac na r. 1935, oraz budżet na r. 1935 na kwotę 181 tys. zł., w której to sumie przewidziano 25.170 zł. na lotnictwo, 45.850 zł. na O. P. L. G., na propagandę 4.160 zł. Walne zgromadzenie udzieliło Zarządowi absolutorjum za rok sprawozdawczy.

Dodać warto, że Okręg w najbliższych dniach ma zaangażować instruktora LOPG I kat. narodowości ruskiej, celem przeszkolenia w OPLG ludności ruskiej.

W wyborach uzupełniających na rok 1935 wylosowano członków Zarządu pp.: **Brzozowskiego**, dr. **Czyrskiego** i pułk. **Wojtkielewicza**, którzy na wniosek prezesa Okręgu weszli powtórnie do Zarządu. Na ogólne zgromadzenie Ligi wybrano jako zastępców pp.: nacz. E. **Kopcia.** oraz starostę **Malickiego.**

WAŻNY POWÓD. Małżeństwo wybiera się na bal.

— Dlaczego nie kładziesz więcej wydekoltowanej sukni — z ironią zapytuje mąż, widząc, jak żona kładzie bardzo głęboko wyciętą suknię.

— Bo służąca zapomniała przynieść więcej mydła.

BŁĘDNE KOŁO. — Przez całe życie traciłem zdrowie, żeby zrobić majątek, a teraz tracę majątek, żeby odzyskać zdrowie!

DOBRE SERCE. — Ten Wzdymalski, to ma bardzo dobre serce. Ile razy ktoś go prosi o pomoc, zawsze sięga ręką do kieszeni...

— Tąk. I tak długo ją tam trzyma, aż niebezpieczeństwo nie minie.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Upiory

Dramat w 3-ch aktach H. Ibsena. — Przekład Ign. Suessera. — Opracowanie sceniczne: J. Karbowski. — Oprawa malarska: H. Zwoliński.

Mimo blisko półwiekowego żywota („Upiory“ ukazały się w r. 1881) — szczytowy, potężny utwór, kończący drugi okres twórczości wielkiego, samotnego Norwega, nie przedawnił się i nie stracił nic prawie ze swej wielkiej sugestywności. Omal jednozgodne twierdzenie dawniejszej krytyki, że utwór przeżyje cały repertuar sceniczny 19 wieku, a dla późniejszych pokoleń stanie się tem, czem dla nas jest tragedja grecka — sprawdza się. Zbudowanego z nieubłaganą, wprost demoniczną logiką, dramatu słucha się z zapartym oddechem, nie puszczając mimo ucha ani jednego zdania, ani jednego słowa. Każde z nich ma swoją wielką wagę, każde wywołuje nowe nastroje, wrażenia, nasuwa nowe problemy.

Może tak dla starszego, jak i młodszego pokolenia miara zaciekawienia dramatem Ibsena będzie dziś inna niż była przed laty, gdy wielki samotnik panował wszechwładnie na scenach i w umysłach — niemniej jednak zaciekawienie to rośnie w miarę narastania dramatu i nie opuszcza aż do jego strasznego końca.

„Upiory“ przyjęto ongiś w ojczyźnie autora z wielkiem oburzeniem. Obsypano Ibsena stekiem obelg, nazwano go „wrogiem ludu“, teatry skandynawskie i niemieckie długo nie śmiały grać tej sztuki. Tragedja rodziny Alvingów, mająca swe źródło w obrażonem prawie moralnem, wykazująca dobitnie, że wszystko co zakażone atmosferą kłamstwa musi paść ofiarą — nie mogła dobrze usposobić dla autora. Przeprowadzenie tezy, że obrażone prawo mści winy rodziców na dzieciach, niedwuznaczne moralne bankructwo pastora Mandersa, wyznawcy „ideałów“ i uświęconych formułek wyznaniowych, przegryzionych kłamstwami konwencjonalnemi, gromy na cały ustrój społeczny, w którym decydującą rolę gra pieniądz — słowem ukarana w całej swej nagości zakłamana moralność pewnych sfer w ojczyźnie autora, a pośrednio i w innych społeczeństwach, musiało wywołać burzę.

„Upiory“ przetrwały ją — i dziś z niemniejszem zaciekawieniem jak przed laty patrzymy na postacie, postawione przed nami przez autora, znającego głębię natury ludzkiej i mądrość życiową, postawione plastycznie, wycieniowane do najdrobniejszych szczegółów, prześwietlonych prawie na wylot. Bije od nich to, co Ibsen wypisał jakby motto całej swej przebogatej twórczości: nieubłagana prawda. — Prawda, przedstawiona z największym kunsztem, jakim jest: prostota.

*

Pozatem podziwiamy niezrównaną, wprost klasyczną technikę autora. Na przestrzeni niecałej doby, przy mistrzowskiem wprost zastosowaniu kanonu trzech jedności, przy użyciu niewielkiego zespołu pięciu osób, z których żadna nie jest drugoplanową, choć mniejszy może udział bierze w akcji — skupił autor ten wielki dramat dusz, zawiedzionych w swych nadziejach, a może i rachubach, dzięki władaniu strasznej logiki... Przeznaczenia. — Skłębiły się fatalistycznie splątane kręgi — rozluźnić je może tylko wszechwładna lekarka... śmierć, zabierająca Oswalda.

*

W opracowaniu scenicznem p. **Karbowskiego** dramat Ibsena wyszedł plastycznie, z przekonywającą siłą i konsekwencją. — Obsada ról nie dawała powodów do zastrzeżeń. Gościna p. **Siemaszkowej** umożliwiła powierzenie jej roli Heleny Alving, roli z jej repertuaru. Podziwialiśmy jej posągową postać tej nowożytnej Nioby, skamieniałej w bólu nad bełkocącym bezmyślnie synem. Podziwialiśmy jej silnie stonowane, lecz jakże pełne prawdy i siły argumenty na rezonerskie wywody pastora Mandersa, jej przebłyski radości, gdy zjawił się promyk nadziei uratowania Oswalda przez małżeństwo z Reginą. Oswald p. **Białkowskiego** był kreacją wycyzelowaną w szczegółach, uwydatniającą finezyjnie całą gradację nastrojów duszy tego skazanego na ofiarę ostatniego z Alvingów. — P. **Nowakowski** jako pastor Manders wyposażył swą rolę we wszystkie odcienie skomplikowanej pastorskiej bogobojnej moralności i wiary w swe ideały, aż po świadome wspólnictwo ze złem przez protegowanie chytrego stolarza Endersa. Dobrą postać Endersa stworzył p. Woźnik. Maska jego, chytrość, przedzierzganie się z dobrodusznego i zgnębionego prawie nędzarza w chytrego spekulanta, który uratuje pastora wobec opinji — złożyły się na całość interesującą. — P. **Tarnowiczówna** dała jako Regina postać zwartą i silnie zarysowaną.

Oprawa malarska p. **Zwolińskiego**, zgodna z intencjami autora, odpowiadająca epoce ,bardzo miła.

Publiczność przyjęła sztukę sympatycznie. Wystawienie „Upiorów“ należy również zapisać na plus repertuarowe Dyrekcji.

Aem.

KURJER SPORTOWY



JADZIA WAJSOWNA, odznaczona ostatnio Wielką Honorową Odznaką Sportową, rozpoczęła swą świetną karjerę sportową w r. 1932, kiedy to po raz pierwszy pobiła rekord w rzucie dyskiem, należącym również do Polki — Konopackiej - Matuszewskiej i odtąd kilkakrotnie podniosła swój wynik do nieosiągalnej zdawałoby się granicy 44 m. 19 cm.

Należy zaznaczyć, że Jadzia W. jest ideowo ściśle związana z młodzieżą narodową.

—o—

Migawki olimpijskie

— **Do lekkoatletycznej drużyny olimpijskiej** wyznaczono następujących zawodników i zawodniczki: **Cejzikowa, Kwaśniewska, Wajsówna, Walasiewiczówna, Biniakowski, Garncarz, Heljasz, Kostrzewski, Kucharski, Kusociński, Lokajski, Luckhaus, Morończyk, Noji Pławczyk, Siedlecki, Soldan, Sznajder.**

Obóz męski rozpocznie się w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego na Bielanach 24 bm. i potrwa do 29 maja. Trenerem będzie p. Cejzik.

Obóz kobiecy odbędzie się w czasie od 16 czerwca do 12 lipca.

— **W skład drużyny szermierczej** weszli następujący zawodnicy: **kpt. Nycz, kpt. Segda, kpt. Suski, por. Zabielski, kpt. Dobrowolski, Friedrich, Zaczyk, Sobik, Paszek i Franz.**

Prawdopodobnie grupa ta zostanie powiększona o kilku szpadzistów. Pod uwagę brani są przedewszystkiem: pkt. Szempliński, Kantor, kpt. Małłysko i por. Tichy.

Do narciarskiej drużyny olimpijskiej weszli: **St. Marusarz, Bron. Czech, A. Marusarz, M. Górski,** (kombinacja klasyczna), **St. Karpiel i M. Orlewicz** (biegi: otwarty na 18 klm. i na 50 klm)., **I. Łuszczek, J. Bochenek** (skoki otwarte), wreszcie **Weinschenk Fedor i Jabłoński** (kombinacja alpejska).

— **Do wioślarskiej drużyny olimpijskiej** weszli: Borzuchowski, Seweryn Antonowicz, Kobyliński, dr Tilgner i Ślazak z Warszawskiego Tow. Wioślarskiego, Braun, Bronicc, Pasikowski, Szrajda, Ciechanowski i Ormanowski z Bydgoskiego Tow. Wiośl. Tyszer, Odziemski, Czaplicki i Tuczyński z Kaliskiego Towarzystwa Wiośl., Leporowski i Kuryłłowicz z Klubu „04“ Poznań‘ Roger Verey z AZS Kraków i Jerzy Kepel z AZS. Wilno.

Ponadto na „zastępców“ członków drużyny olimpijskiej przewidziano nast. wioślarzy: Łukaszewskiego, Tobera, Hoffmanna, Janickiego, Maciejewskiego i Perlińskiego.

Kierownikiem drużyny olimpijskiej mianowano kapitana związkowego red. **W. Długoszewskiego.**

— **Skład strzeleckiej drużyny olimpijskiej** przedstawia się następująco: **Golański, kpt. Różański, por. Matuszak, Rutecki, Sawicki i Wąsowicz.**

— **Do bokserskiej drużyny olimpijskiej** weszli: Sobkowiak, Sipiński, Kajnar, Ratajczak, Misiurewicz, Majchrzycki, Lewandowski, Szymura i Piłat z Poznania, Czortek, Rotholz, Kozłowski, Polus i Doroba I z Warszawy, Jarząbek, Bieniek i Wrazidło ze Śląska, Krzemiński z Pomorza, Krasnopiorow i Matiukow z Wilna, oraz Chmielewski z Łodzi.

— **Polski Komitet Olimpijski szukając źródeł na zdobycie funduszów, postanowił urządzić szereg imprez, jak loterje, dzień olimpijski w całym kraju** itp. Ponadto postanowiono **wypuścić** specjalne znaczki olimpijskie, opodat**kować szereg zawodów,** a nawet sportowców.

Sport a etyka

Pod powyższym tytułem ukazał się w ostatnim numerze „Gazety Kościelnej“ (z 7 bm.) artykuł prof. Rudolfa Wacka, znanego działacza sportowego.

Na wstępie autor artykułu zadaje sobie pytanie, czy może istnieć jakaś ideowa łączność pomiędzy sportem a etyką. Dziś z powodu niezrozumienia sportu, jak i wykoszlawienia go brutalnością i chamstwem przez niektórych zawodników, wyrobiła się pewna niechęć do tej gałęzi wychowania fizycznego.

A przecież nie samo uprawianie pewnej gałęzi sportu daje prawo do zaszczytnej nazwy sportowca. Prawdziwy bowiem sportowiec nie odznacza się jedynie pewną wprawą w danym kierunku, ale i bezwzględną prawością względem swoich współzawodników, unikaniem wszelkiej błagi, sprawiedliwem i rzeczowem ocenianiem przeciwnika klubowego. A wszystko to — to postulaty etyki, bez której nie można sobie wyobrazić sportu, rzeczywiście szlachetnie uprawianego.

Natomiast brutalność w grze i rozwydrzenie — nie mające nic wspólnego z prawdziwym zapałem w zawodach — to najwięksi wrogowie rzeczywistego sportu, którzy utwierdzają przeciwników sportu w ich mniemaniu, że mają rację, potępiając go.

Toteż prawdziwy sportowiec będzie zawsze pielęgnował w sobie rycerskość, rozumiejąc dobrze, że to, co wyklucza go ze życia społecznego, jako czynnik rozbijający społeczność, wykluczy go i z szeregu prawdziwych sportowców. Sport bowiem jest zjawiskiem społecznem.

Tak więc sport i etyka, to zagadnienia, między któremi zachodzi ścisły związek.

—o—

Czy nastąpi unieważnienie rozgrywek

o wejście do Ligi?

Zarząd Śląskiego Klubu Sportowego „Naprzód“ z Lipin, zwrócił się do PZPN. **z wnioskiem o unieważnienie zeszłorocznych finałowych rozgrywek o wejście do Ligi.**

Klub śląski motywuje swój wniosek tem, że w rozgrywkach tych wziął udział obecny benjaminek Ligi „Śląsk“ z Świętochłowic, w którego barwach występował gracz Więcek Maks, który był przedtem także zgłoszony i zatwierdzony przez P. Z. P. N. dla Ruchu z Wielkich Hajduk, pod nazwiskiem Wientzek Maksymiljan.

Dochodzenie, przeprowadzone na Śląsku ustaliło, że Wientzek był pozatem jeszcze zgłoszony i w Stelli z Nowych Hajduk oraz w Zgodzie z Bielszowic. Należał zatem **równocześnie do 4 klubów.**

Prawdopodobnie Zarząd P. Z. P. N. wyciągnie konsekwencje jedynie w stosunku do Wientzka. Unieważnienie bowiem rozgrywek jest rzeczą niemożliwą.

Mistrzostwa Polski w grach sportowych

Polski Związek Gier Sportowych ustalił już terminy mistrzostw Polski w grach sportowych.

W siatkówce kobiecej finały mistrzostw Polski odbędą się we Lwowie w dniach 8 i 9 czerwca b. r.

W siatkówce męskiej finały rozegrane zostaną w Wilnie w dniach 1 i 2 czerwca br.

Finały mistrzostw koszykówki kobiecej odbędą się w Krakowie w dniach 21, 22 i 23 września br.

Finały mistrzostw koszykówki męskiej wyznaczone zostały na dnie 21, 22 i 23 czerwca br. w Katowicach.

W hazenie mistrzostwa Polski odbędą się w Łodzi w dniach 28, 29 i 30 maja br.

Wreszcie w szczypiórniaku finały mistrzostw Polski odbędą się w Warszawie w dn. 18. 19 i 20 października br.

Ze świata

Michał Szołochow w Paryżu

Czasopisma rosyjskie opowiadają o pobycie w Paryżu głośnego pisarza sowieckiego Szołochowa, autora powieści p. t. „Cichy Don“, pisanej — przynajmniej w pierwszych tomach — objektywnie. W Paryżu Szołochow odwiedził pierwszego emigranta rosyjskiego, b. kozackiego oficera, właściciela kolekcji sztychów z życia dawnego kozactwa. Gościnnemu „białogwardziście“ oświadczył bolszewicki pisarz, iż dumny jest ze swego kozackiego pochodzenia i że bardzo go martwią rozpowszechniane o nim pogłoski, jakoby nie był kozakiem. Przy pożegnaniu obiecał Szołochow b. oficerowi przysłać swoją fotografję z Moskwy z napisem...: „Białobandycie — czerwonogwardzista“.

Niedoszły pojedynek francuskiego księdza

O niezwykłem zajściu donoszą dzienniki francuskie, a to w związku z kampanją przedwyborczą w Oranie (Algier).

Jeden z kandydatów, ks. Lambert, opublikował do wyborców odezwę, w której zaatakował ostro swego przeciwnika politycznego, adwokata Rollanda. Ten ostatni, czując się dotkniętym, posłał księdzu Lambertowi dwóch świadków.

Ks. Lambert wyznaczył swoich zastępców. Pertraktacje utknęły jednak na martwym punkcie, gdyż wyzwany nie chciał cofnąć kwestjonowanego wyrażenia. Wobec tego zastępcy adwokata Rollanda zażądali satysfakcji z bronią w ręku.

Ks. Lambert, były żołnierz wielkiej wojny (jak wiadomo, duchowni francuscy muszą pełnić służbę wojskową na równi z ludnością cywilną) oświadczył, że wybór broni pozostawia swemu przeciwnikowi. On sam stanie na miejscu spotkania, — ale bronić się zupełnie nie będzie.

W tych warunkach spotkanie naturalnie okazało się niemożliwem, a cały zatarg został zlikwidowany.

Dzisiejsza wieś sowiecka

Sowiecka „Nowa Swoboda“ drukuje sprawozdanie specjalnej komisji kontrolnej, która w zeszłym roku objeżdżała prowincję, badając stosunki mieszkaniowe wśród kołchozników.

O ile można wierzyć datom, zamieszczonym w tem sprawozdaniu, stosunki na wsi rosyjskiej uległy znacznej zmianie na lepsze.

Tak więc 80 procent kołchozników myje conajmniej raz na tydzień podłogi w swych izbach, — zniknęły już prawie zupełnie prymitywne prycze i legowiska na piecu ustępując miejsca łóżkom.

Chłop rosyjski dba o czystość ciała, — zaznajomił się z używaniem brzytwy, mydła i szczoteczki do zębów.

Blisko 76 procent z pośród badanych gospodarstw posiada w domu zegary.

Wystawa Tycjanowska w Wenecji

Ciekawe i dość niezwykłe wystawy przygotowuje się w roku bieżącym we Włoszech.

Mianowicie w Wenecji urządzona będzie wystawa dzieł **Tycjana,** w Parmie, wystawione zostaną dzieła **Corregia,** zaś Bolonja organizuje zbiorową wystawę **malarzy szkoły bolońskiej z XVIII wieku.**

Celem tych wystaw jest zebranie możliwie największej ilości obrazów tych mistrzów i ukazanie ich w tej atmosferze, w jakiej naprawdę powstały. Rozproszone dziś po muzeach całego świata, pod innem niebem, w innem otoczeniu, — nie mogą wywierać w pełni takiego wrażenia, jak zgrupowane razem pod słonecznem niebem Wenecji czy Parmy.

Komitet organizacyjny wszedł w kontakt z zagranicznemi muzeami, które na okres wystawy wypożyczą znajdujące się u nich arcydzieła włoskich mistrzów. Zwłaszcza wspaniale zapowiada się wystawa Tycjanowska w Wenecji.

Ogłoszenia nawet „drobne“ są naprawdę ciekawe.



Słynny pływak Jack Medica ustanowił świeżo dwa nowe rekordy w pływaniu crawlem na 1500 mtr. i 440 yardów.

Na fali dnia

Moja... „autonomja“

Kontakt listowy, w jakim pozostaję z Czytelnikami stawia mię czasem w kłopotliwej sytuacji: zmusza mię do dawania odpowiedzi na pytania nieraz w delikatnej materji. Nie było np. przez dwa czy trzy dni mego feljetoniku, a już mam na biurku redakcyjnem interpelację:

„Niedobrze jest, Taddy. Już trzeci dzień mija a ty milczysz jak zaklęty. Dałeś nura z łamów „Kurjera“ niewiadomo gdzie. Tematu Ci zabrakło, czy atramentu w wiecznem piórze?“

A drugi posyła mi temat (thank you, mr. July!) i pisze:

„Jest Pan w szczęśliwem położeniu, że w Swoim kąciku możesz „autonomicznie“ roztrząsać na wesoło poważne i smutne problemy, ośmieszać naszą, współczesną rzeczywistą rzeczywistość i walczyć przeciw wszystkim frontom.“

Otóż tematów mam dość, atramentu mi także nie zabrakło, tylko z tą moją „autonomją“ jest historja jak w Łodzi: Obóz Narodowy ma tam większość i władzę — a de facto rządzi komisarz Wojewódzki. Otóż i ja mam nad sobą takiego komisarza, który b. pilnie czuwa nad tem, bym zanadto nie brykał... Niech mu się tylko coś nie spodoba, to mię zaraz z feljetonikiem topi w mojej własnej fali. I wtedy znikam z łamów „Kurjera“ jak kamfora, jak gotówka przed pierwszym...

Np. dziś miałem napisać o naszej kochanej Jadzi Wajsównie, in gratiam tego, że słusznie dostała najwyższe polskie odznaczenie sportowe. Byłbym napisał wielki poemat roześmiany słońcem boisk całej Polski o tej dzielnej sokolicy, co wsławiła imię swego kraju na obu półkulach naszego globu. Byłbym napisał ciepło, serdecznie o tej mistrzyni świata, o jej wzorowej dyscyplinie, pracowitości, o jej niebywałej wprost skromności, o jej ogromnych dla sportu polskiego zasługach. Byłbym przypomniał jak mając nieszczęście w rodzinie, wyżej postawiła interes ogólny i stanąwszy mimo wszystko na boisku przeważyła na rzecz Polski szalę zwycięstwa nad Niemkami. Byłbym przypomniał te silne więzy ideowe, łączące ją z naszym Obozem, byłbym jej życzył, by rzuciła dyskiem i sto metrów i by nabiła wszystkie baby na świecie. Ale...

Ale przy tej okazji nie wytrzymałbym. Musiałbym wspomnieć o wtrąceniu do Berezy jej brata, narodowca...

Wobec czego rezygnuję. Poco mam znowu dawać nura?

TADDY

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Posiadanie majątku a zasiłki

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozstrzygnął sprawę bardzo ważną dla bezrobotnych pracowników umysłowych, korzystających z zasiłków.

Spór wynikł wskutek ustalenia, że bezrobotny pracownik umysłowy, pobierający zasiłki, jest właścicielem niewielkiego domu czynszowego. Bezrobotnemu wstrzymano wypłatę zasiłków, motywując ten krok istnieniem pobocznych dochodów. W toku instancyj sprawa oparła się o N. T. A., który orzekł co następuje:

Fakt, że dany pracownik posiada gotówkę i z tego powodu nie potrzebuje pomocy, sam przez się nie ma istotnego znaczenia, gdyż prawo do świadczeń na wypadek braku pracy jest uzależnione nie od stosunków majątkowych danej osoby, lecz od utraty pracy jako źródła dochodu.

Wzrost wkładek w P.K.O.

W miesiącu marcu wkłady oszczędnościowe w PKO. wzrosły o 7.224.003 zł., osiągając na dzień 31 marca 1935 r. stan oszczędności 662.704.385 zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P.K.O. W ciągu marca br. P.K.O. wydała 41.846 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31. III. 1935 r. 1.589.085 książeczek.

Nieufny urząd skarbowy

W ostatnim numerze „Gospodarki Narodowej" (6.) organie sanacyjnych grup gospodarczych czytamy:

„Pewien obywatel b. dzielnicy pruskiej, człowiek równie zamożny, jak i poważny, płacił podatki. Niema w tem nic dziwnego: każdy płaci. Ale on to robił w całkowitej harmonji z wielkością obrotów i dochodów. Ile zarobił — tyle zeznał. A ktoby nie uwierzył, mógł sprawdzić w prawidłowej księgowości sumiennego obywatela.

Urząd skarbowy był jednak nieufny i sumiennemu obywatelowi nie dowierzał. Do obrotów i dochodów, podanych w zeznaniu, dorzucał to kilkanaście, to kilkadziesiąt procent — i z każdym rokiem więcej. Sumienny obywatel protestował, wyjaśniał, udowadniał — urząd skarbowy był nieubłagany. Niedawno sumienny obywatel cieszył się opinją człowieka zamożnego. Niech więc płaci...

I gdyby nie przyjaźni a doświadczeni sąsiedzi, nasz bohater pokrywałby nadal swemi dochodami uszczerbek, wywołany złą konjunkturą. Poradzono mu jednak, aby wystawił kilka weksli na drobne kwoty i — horribile dictu — dopuścił je do protestu. Sumienny obywatel, który tak podatki, jak i zobowiązania płacił punktualnie co do grosza, przemógł z trudem swe przyzwyczajenia, a to go, rzecz prosta, zaprowadziło na „czarną listę".

Skutek? — Urząd skarbowy, wiedząc, że sumienny obywatel nie ma na wykupienie weksla za 100 złotych, umorzył mu część podatków, część zaś rozłożył na raty".

Na wszystko jest sposób...

Scalenie ubezpieczeń i jego wady

Referat b. min. Ducha we Lwowie

(k.) Na zaproszenie Tow. Ekonomicznego we Lwowie b. wicemin. opieki społecznej poseł dr. K. Duch wygłosił referat na temat zagadnień finansowych w ubezpieczeniach społecznych. Na wstępie omówił zagadnienie i rolę ubezpieczeń, ich charakter, systemy zarówno finansowe jak i organizacyjne. Całość ubezpieczeń w Polsce nie była harmonijna, zarówno co do zakresu działania, świadczeń, jak i składek. Te zjawiska zmusiły czynniki rządowe do wprowadzenia **ustawy scaleniowej.**

I cóż się okazało? Ustawa scaleniowa nietylko że nie przyniosła ulg składkowych, ale ciężary zwiększyła, zaś pole świadczeń zmniejszyła nader wydatnie. Stan finansowy ubezpieczeń jest więcej niż krytyczny.

Najgorszy jest on **w ubezpieczeniu chorobowem,** gdzie około 50% wpływów odprowadzonych jest na **administrację i lecznictwo.** Nic dziwnego, że zmniejszyły się zasiłki na chorych i świadczenia w lekarstwach. Źle przedstawia się również stan finansowy **w ubezpieczeniach długoterminowych,** w nieróżowej sytuacji znajdują się zwłaszcza rezerwy. Okazuje się, że po gwałtownym pośpiechu, z jakim przygotowywano i ogłoszono ustawę scaleniową, teraz dopiero wyłażą jej słabe i niejednokrotnie szkodliwe strony. Rezerwy, które nagromadziły ubezpieczalnie lwowskie, zostały niemal całkowicie zużyte, i gdyby nie Lwów i jego rezerwy, ustawa scaleniowa okazałaby się niewykonalną. Dr. Duch widzi wszystkie wady ustawy i przewiduje, że ulegnie ona w przyszłości dużej korektywie.

W dyskusji prezes Paygert zwrócił uwagę na cyfry bilansowe jednej ubezpieczalni za rok 1929, która pławiła się w kosztach administracyjnych, a rezerwy swoje ulokowała w pensjonatach, hotelach, restauracjach. Prez. Paygert krytykuje biurokratyzm ubezpieczalni, który odbija się na członkach tych instytucyj i przynosi im uciążliwe szkody.

Poseł **Byrka** wskazał na żywiołowy pośpiech, z jakim opracowano ustawę scaleniową. Pośpiech ten zarówno w likwidowaniu starych form ubezpieczeniowych jak i scaleniu nowych odczuto psychicznie jako ucisk, gorszy niejednokrotnie od ucisku fizycznego. Drugą wadą jest pęd do gromadzenia rezerw. Zdaniem dr. Byrki kapitalizację należy zatrzymać na okres 2—3 lat. Zmienić należy również system dokuczliwości, jaki cechuje ubezpieczenia, a wreszcie zerwać należy z pędem centralizacyjnym, który nietylko ogołocił szereg miast, jak Lwów, ale z ich kas pokrył deficyty innych placówek, a przedewszystkiem samej centrali.

Red. **Kanarowski** wskazał na złe wzory, któremi posiłkowano się przy montowaniu ustawy scaleniowej, zwłaszcza niepotrzebnie oparto się na spostrzeżaniach demograficznych Niemiec, które na naszym terenie okazały się nierealne. Gdyby nie **rezerwy Lwowa,** ustawa scaleniowa zawisłaby na kołku, ale też nie powinna na Lwów spadać za to kara i to zarówno w formie „ewakuacji", jak i pozbawienia jego instytucyj ubezpieczeniowych bogatych, długoletnich rezerw.

W odpowiedzi swej p. dr. Duch stwierdził, że nie przyznaje się do ojcostwa ustawy scaleniowej, że widzi jej błędy i jej opracowanie na kolanie, a źle wykonywanie ustawy zwala na barki czynników urzędniczych. Personel ubezpieczeniowy nie będąc pewny pewny jutra (system delożowania), szuka swej stabilizacji nie w oparciu o swą pracę, lecz o zasługi „ideowe" i protekcję. Na najbliższą przyszłość nie przewiduje reformy ustawy — obecna musi skrzepnąć, by oddać mogła w całości błędy, jakie ze sobą wlecze.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, owsie, grochu, kukurudzy, rzepaku, mące i otrębach oraz ziemniakach.

Pszenica i żyto nadal zwyżkują w cenie.

Ceny innych artykułów niezmienione.

Tendencja dla zbóż chlebowych zwyżkowa, pozatem utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny paritas Podwołoczyska	od do
Pszenica jednol.	17.50—17.75
Pszenica zbior.	16.50—16.75
Żyto jednol.	13.25—13.50
Żyto zbior.	12.75—13.00
Jęczmień jednol.	13.00—13.25
Jęczmień przemiał.	12.00—12.25
Hreczka przemiałowa	16.75—17.00
Kasza hreczana	27.00—29.00
Mąka pszenna gat. I A.	31.00—31.50
Mąka pszenna gat. I B.	29.00—29.50
Mąka pszenna gat. I C.	27.00—27.50
Mąka pszenna gat. I D.	26.25—26.75
Mąka pszenna IIA.	24.00—24.50
Mąka pszenna gat. II C.	24.00—24.50
Mąka pszenna gat. II. D.	21.50—22.00
Mąka pszenna II E.	21.00—21.50
Mąka pszenna gat. II F.	19.50—20.00
Mąka pszenna gat. II G.	19.00—19.50
Mąka pszenna gat. III A.	14.00—14.50
Mąka pszenna gat. III B.	12.00—12.50
Mąka pszenna razowa	18.00—18.50
Mąka żytnia I gat. do 55 proc.	22.25—22.75
Mąka żytnia I gat. do 65 proc.	21.75—22.25
Mąka żytnia II gat. sit. 70 proc.	14.00—14.50
Mąka żytnia razowa 95 proc.	16.50—17.00
Otręby pszenne grube	8.50—9.00
Otręby pszenne średnie	8.25—8.75

loco wagon Lwów	od do
Pszenica jednol.	19.00—19.25
Pszenica zbior.	18.00—18.25
Żyto jednol.	15.00—15.25
Żyto zbior.	14.50—14.75.
Kasza jęczmienna grubsza	24.00—25.00
Pęcak Nr. 10.	24.00—25.00

Giełda pieniężna.

Większe obroty w dewizach: Londyn, Paryż i Zurych.

Dolar około zł. 5.30¼.

Giełda nabiałowa

Masło des. form. 3.10—3.40 zł., w blokach 2.90—3.20 zł., II sorta 2.70—3 zł., masło kuchenne 2.70—3 zł., ser trapistów 1.55—2 zł. jaja, kopa 2.60—3 zł.

Giełda warszawska

Warszawa 9. IV. 1935

3 proc. poż. budowlana	45 25
4 proc. poż. inwestycyjna	106·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	108·—
5 proc. poż. konwersyjna	66·75
5 proc. poż. kolejowa	64·—
6 proc. poż. dolarowa	77·50
4 proc. poż. dolarowa	53·25
7 proc. poż. stabilizacyjna	66·75
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	90·05	Praga	22·14
Gdańsk	173·18	Paryż	34·99
Holandja	358·20	Szwajcarja	171·67
Londyn	25·60·	Włochy	43·95
N. Jork	5·31·	Berlin	213·50

Giełdy zagraniczne

Londyn 9. IV. 1935

N. Jork	4·82·	Zurych	14·51
Paryż	73·18·	Praga	115·—
Berlin	11·04·	Sztockholm	19·35
Amsterdam	7·17·	Hiszpanja	34.59
Bruksela	27·62·	Wiedeń	25·68
Rzym	58·12·	Warszawa	25·62

Paryż 9. IV. 1935

Londyn	73·20	Praga	63·40
N. Jork	15·17	Bukareszt	15·20
Bruksela	257·—	Berlin	608·
Rzym	125·—	Hiszpanja	207·25·
Zurych	490·70	Amsterdam	1023·

—0—

WANDA GILOWSKA 49

„Chemja i miłość"

— A właśnie, że nie, wczoraj towarzyszyłem staremu wujowi cały dzień po różnych doktorach, wieczór spędziłem z nim w hotelu, rano odwiozłem go na klinikę i za to dał mi na pamiątkę 50 zł. Wypijemy więc za jego zdrowie.

Irenka próbuje dalszej perswazji. Załuszka przerywa jej:

— Iruś! Koleżanko, nie zaczynaj perswadować jak stara dewotka. Szubin codziennie hula, a ja raz na kilka miesięcy i to skromnie. Nie psujcie mi planów zabawy koleżanko — prosi rozbrajająco.

— No, dobrze. Więc może jutro, sobota dobry dzień.

— A zatem zrobione. Jutro o godzinie ósmej punkt zborny kawiarnia Wiedeńska..

Drugi raz już dzisiaj przedpołudniem, obija się o jej uszy nazwisko Szubina. — Szubin codziennie — powtarza słowa Załuszki. Żeby go tak spotkać przypadkowo, ale to niemożliwe, my wybierzemy jakiś tani lokal, a on tylko w iperwszorzędnych się uwija. W pierwszorzędnych prędzej puści forsę ojca, Ale co mię to wszystko ochodzi. Żeby prędzej pozby! się myśli o natręcież zastanawia się nad dzisiejszą pracą. Jakiś w każdym razie drobiazg ma uzupełnić w wykazie z radjochemji.

O pierwszej skończyła. Deszcz leje strumieniami. Gdyby nie chęć dowiedzenia się czegoś od Anki, zrezygnawałaby z obiadu. Nie ma parasola i wogóle go nie miała odkąd jest we Lwowie. Starego, nie chciała z domu zabierać, a nowego, nie kupiła dotychczas. Podnosi kołnierz od płaszcza, beret zasuwa głębiej na czoło i uszy i tak uodporniona na ulewę zbiega ze schodów, do budki tramwajowej.

Tramwaj napchany, ale zdołała się przecież uchwycić mosiężnej sztaby i stanąć na stopniu. Trzymając się kurczowo mosiądzu, uczuła na swojej ręce stalowy uścisk czyichś palców. Było dość miejsca, na umieszczenie jeszcze jednej ręki, ale ten ktoś widocznie celowo przytrzymuje jej rękę. Chce głową obrót zrobić, żeby śmiałka wzrokiem skarcić, lecz i to się niemożliwem okazuje, czyjeś ramię w brązowej skórze kurtki nie daje jej wykonać pożądanego obrotu. Przystanek, ręka z uścisku zwolniona, zapach kolońskiej wody z czyjejś twarzy uderzył w nozdrza, Irenka pchnięta naporem wsiadających znajduje się w przedziale.

Przez zadeszczoną szybę szuka wzrokiem natręta. Serce na chwilę bić przestało, war krwi oblewa policzki, poznaje bezczelnie śmiejącego się do niej Szubina.

Zmieszana przedostaje się w forsownym wysiłku na przedni pomost, jeszcze raz wychyla głowę na deszcz, żeby się upewnić czy to był naprawdę on, lecz w tym momencie tramwaj rusza, a Szubin wpatrzony w nią zostaje na drodze.

— Czemu on to zrobił — zadaje sobie pytanie już może po raz setny... a równocześnie z tem pytaniem sączy się jad tęsknoty, tak szalonej za nim, że aż się chce wyskoczyć i dogonić go. I chociaż w myślach przedstawiała go sobie, jako mało wartościowego człowieka, przeżartego rozpustą, niezdolnego do miłości czystej, szlachetnej, jednak czuje, że to wszystko jest niczem wobec jego czaru, piękności męskiej, która ją zawsze przy spotkaniu dużo zdrowia kosztuje.. Od pierwszej chwili w której go zobaczyła, broni się przeciw jego męskiej urodzie, uodparnia wszelkiemi możliwemi wymysłami o jego występnem życiu.

Ten Szubin będzie moją karą za dobrego Jasia — myśli z determinacją.

Od Anki dowiedziała się, że zabawa nie wypadła dobrze. Wszyscy, począwszy od Jasia, a skończywszy na niej, tak się z miejsca urżneli, że już o dwunastej pozawoził ich jak baranów do domu Szubin. Jaś na ciebie wściekły, powiedział, że ty jesteś anormalna — ale pod jakim względem, nie mógł wytłumaczyć.

— Pod względem jego głupoty — mówi poirytowana Irenka.

— A za to Szubin twierdzi, że ty jesteś szampańska niewiasta, a może dziewica, tylko żaden z nich nie poznał się na twojej piękności. Jak na Szubina to dużo. Bo żebyś ty wiedziała jakie piękne kobiety on znał już w życiu....

— Zdaje się, że on ma trochę przewcócone w głowie tem bogactwem ojca, które trwoni i tą swoją pseudo urodą męską. Przy najbliższej sposobności zmyję mu głowę. Zanadto pewny siebie. Lepiej, żeby dyplomu dopilnował, stary koń.

— Iruś, nie bądź taka zła i przewrotna. Szubin jest naprawdę pięknym okazem mężczyzny. Przypatrz mu się dobrze jakie on ma cudne oczy, jaki cudny nos, a usta, że oszaleć można. Ja się w nim kocham od dzieciństwa cyba.

— No, to czemu za niego nie wychodzisz?

— Bo ja nie jestem w jego guście, czy jak on to mówi, „typie".

— W sam raz byłaby z was dobrana para — mówi z ironją Irenka.

— Jabym go nie zdradzała, ale on mnie na każdym kroku..

— Lepiej nie pleć. Deszcz przestał padać. Chodź ze mną, chcę kupić sobie sukienkę i parasol.

— O, masz forsę?

— Mam, wystarałam się o pożyczkę. Oddałam już 500 zł., które pożyczyłam u Stefy. Za trzysta złotych sprowadziłam dwie książki niemieckie, a dwieście jeszcze mam do dyspozycji.

(C. d. n.).

Flandin i MacDonald pojadą do Stresy

LONDYN, 8. 4. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie gabinetu brytyjskiego trwało przedpołudniem od 11 do 13 i popołudniu przez dwie godziny. W ciągu tych 4 godzin członkowie gabinetu najpierw zaznajomili się z raportem min. Edena, a następnie omówili poszczególne propozycje, jakie wyłoniły się w toku podróży angielskiego wiceministra, w związku z sytuacją międzynarodową. *Jedynym widomym rezultatem obrad gabinetu jest postanowienie, aby do Stresy oprócz Simona udał się także prez. MacDonald.*

Niedostateczna nota dla wniosku Hitlera

Jakkolwiek decyzje powzięte na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu trzymane są w całkowitej tajemnicy, to jednak przedostało się do wiadomości, że już na posiedzeniu przedpołudniowem gabinet brytyjski, rozważając alternatywny wniosek Hitlera, uznać go miał jako *zupełnie niedostateczny i nie nadający się nawet jako podstawa do dyskusji.* W związku z tem popołudniu do Izby Gmin przybył amb von Hoesch, którego min. Simon w toku 20 - minutowej rozmowy poinformował, że *gabinet zajął negatywne stanowisko wobec alternatywnych suggestyj Hitlera.*

Na popołudniowem posiedzeniu gabinet dyskutował szczegółowo nad możliwością znalezienia rozwiązania w sprawie projektu paktu zbiorowego bezpieczeństwa, *na drodze wzmocnienia ciężaru gatunkowego art. 16 paktu Ligi.* Poglądy gabinetu służyć mają MacDonaldowi do podjęcia taktyki w Stresie i w Genewie, chociaż zresztą otrzymał on daleko idącą swobodę w podejmowaniu tam decyzji. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że MacDonald i Simon z Mussolinim poruszą przy okazji wszystkie zagadnienia ciążące nad sytuacją międzynarodową. Zwraca uwagę fakt, że MacDonald wydał polecenie, by do Stresy w gronie rzeczoznawców pojechali też referenci spraw egipskich i abisyńskich.

OBSERWATORA NIE BĘDZIE

WASZYNGTON, 8. 4. (PAT). Sekretarz stanu, Hull, oświadczył na konferencji prasowej, że *Stany Zjedn. nie podjęły żadnych kroków celem wysłania do Stresy obserwatora.* Przedstawiciele dyplomatyczni Stanów Zjedn. w Londynie, Paryżu, Rzymie i Berlinie otrzymają polecenie informowania rządu o przebiegu konferencji w Stresie.

Dobre rady na drogę

PARYŻ, 8. 4. (PAT). Uwaga kół politycznych zwrócona jest obecnie na przygotowania, czynione w związku ze zbliżającą się konferencją w Stresie. Wobec potwierdzenia się wiadomości, że prem. MacDonald weźmie również udział w konferencji, w sferach dobrze zaświadczonych poinformowanych panuje przekonanie, że *na jutrzejszem posiedzeniu rady ministrów na wniosek min. Lavala zapadnie uchwała, aby prem. Flandin również udał się do Stresy.*

Prasa kładzie nacisk na to, aby konferencja doprowadziła do pozytywnych wyników. *Powinny one być*, jak podkreśla „Le Jour“, *początkiem akcji.* Konferencje, jakie odbywały się w ciągu ostatnich 15 lat, ujawniły swą zupełną jałowość, nie należy więc zpowrotem zaczynać tych samych starych komedyj. Z konferencji w Stresie, pisze „Paris - Soir“, powinna wyjść formuła utrzymania pokoju, oparta na lojalnych zobowiązaniach i biorąca pod uwagę stan nowoczesnej techniki.

„La Republique“ widzi jedyną możliwość zapewnienia pokoju we współpracy Francji i Włoch. W tym celu układy rzymskie powinny być rozszerzone także na dziedzinę militarną. *W Stresie Francja powinna jasno sprecyzować, że nie zgadza się na pośrednictwo Anglji i nie dopuści do Anschlussu.* „Liberté“ zauważa, że Anglicy nie są bynajmniej skłonni pójść za planami Mussoliniego, który uważa, że nadeszła chwila do przeciwstawienia dobrze uzbrojonym Niemcom zwartej i silnej ligi innych państw. *Ta możność przywrócenia Ententy jest może ostatnią okazją, a zarazem ostatnią szansą zapobieżenia wojnie, przez przerażenie Niemiec widmem rodzącej się koalicji.*

Artykuł, który broni tezy Niemiec

BERLIN, 8. 4. (PAT). Na łamach „Deutsche Allg. Ztg.“ znany publicysta niemiecki, Silex, ogłasza pt. „Czego oczekujemy od Stresy“ — artykuł, z którego przebija *wyraźna obawa przed konsekwencjami, jakie wyniknąć mogą z nieustępliwego stanowiska mocarstw zachodnich dla rzeczywistości politycznej, znajdującej wyraz w przywróceniu zbrojeń Niemiec.* Widocznie inspirowany ten artykuł skierowany jest pod adresem mężów stanu Europy, a przedewszystkiem Mussoliniego.

Artykuł broni tezy Niemiec. Niemcy nie wątpiły, podobnie jak i inne mocarstwa, że przywrócenie suwerenności zbrojnej wywoła poważny wstrząs i *nie spodziewają się, aby ten wstrząs szybko minął. Oczekują natomiast, że Stresa otworzy drzwi dla przyszłej współnej i lepszej pracy mocarstw europejskich nad zabezpieczeniem pokoju.*

Autor rozpatrując postulaty trzech mocarstw uczestniczących w konferencji w Stresie, oświadcza: Postulat Anglji, posiadający decydujące znaczenie, wyraża się w żądaniu, aby Niemcy wykazały gotowość do ograniczenia zbrojeń. Dalszym punktem jest pozyskanie Niemiec dla współpracy w tym czy innym pakcie, mającym zastąpić niemożliwy do przyjęcia pakt wschodni w obecnym jego projekcie. Zdaniem Francji, angielskie plany bezpieczeństwa są niewystarczające. Pakt wschodni został wprawdzie także przez Francję zarzucony, ale nowe formuły francuskie zbliżają się do idei protokołu genewskiego, rozbudowanego w system sojuszów wojskowych.

Autor zastrzega się przeciwko tej formule, zaznaczając, że *Niemcy gotowe są zawrzeć ze wszystkimi swymi sąsiadami, z wyjątkiem Litwy, 10 - letnie dwustronne pakty o nieagresji, które byłyby wzmocnione przez konsultację, oraz ogólne zobowiązanie do nieudzielania pomocy gospodarczej, finansowej, lub wojskowej napastnikowi.* Trudno jest w obecnej fazie, gdy Francja waha się między przyjaźnią brytyjską a zależnością od Rosji sowieckiej — ustalić, czy pragnie ona jeszcze układów ograniczających zbrojenia, czy też widzi większe szanse w wyścigu zbrojeń.

Wybory w Sopotach

GDAŃSK, 8. 4. (PAT). W Sopotach odbyły się wczoraj wybory do rady miejskiej. Hitlerowcy zdobyli 15 mandatów, socjaliści 3, centrum 7, niem. - narodowi 2, *Polacy 1.* Jak z tego wynika, przewaga narodowych socjalistów nad łączną liczbą mandatów opozycyjnych i polskiego wynosi *tylko 2 mandaty.* W wyborach do sejmiku powiatu Gdańskie Wyżne narodowi socjaliści uzyskali 15 mandatów, socjaliści 12, centrum 3, *Polacy, którzy dotychczas byli bez mandatu, uzyskali 1 mandat.*

Min. Radew w Warszawie

WARSZAWA, 8. 4. (PAT). W pierwszym dniu swego pobytu w Warszawie, min. Radew złożył wizyty prem. Sławkowi i min. W. Jewrzejewiczowi, poczem złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. *W południe w MSZ. odbyło się podpisanie konwencji kulturalnej polsko - bułgarskiej,* poczem min. Beck podejmował gościa śniadaniem.

Herbata podrożeje

WARSZAWA, 8. 4. (Tel. wł. G.). W kołach handlowych słychać, że nastąpić ma *podwyżka opłat skarbowych od herbaty importowanej do Polski.* Opłaty te, wynoszące dotąd 6 i pół złotego od kilograma, mają być podwyższone do 7.10 zł., a to wskutek opłat za pozwolenia kontyngentowe. Opłaty stanowić będą 50 proc. ceny herbaty popularnej używanej przez ubogą ludność w Polsce. Przy najtańszych gatunkach herbaty, kosztujących bez cła zł. 4.15 za kg., opłaty skarbowe dobiegać będą do blisko 200 proc.

XXX

Narodziny nowej afery?

WARSZAWA, 8. 4. (Tel. wł. G.). Dnia 24 maja odbędzie się w wydziale handlowym warszawskiego Sądu okręgowego wielki proces *na tle naruszenia praw mniejszości akcjonarjuszów w jednej z największych kopalń w Zagłębiu Dąbrowskiem, „Flora“.* Jest to, po sprawie żyrardowskiej, drugi tego rodzaju proces handlowy.

XXX

Nuncjusz Orsenigo na audjencji u Ojca św.

CITTA DEL VATICANO, 8. 4. (PAT). Papież przyjął na audjencji nuncjusza w Berlinie Msgr. *Orsenigo.* Jak przypuszczają, *tematem konferencji Ojca św. z nuncjuszem była sytuacja w Niemczech.*

Metody renegata

MORAWSKA OSTRAWA, 8. 4. (PAT). Po niezatwierdzeniu przez urząd krajowy w Brnie, wybranego przez połączone stronnictwa polskie kierownika szkoły polskiej, Lasoty, naczelnikiem gminy w Trzanowicy w powiecie czesko - cieszyńskim, odbyły się w tej gminie nowe wybory burmistrza. *I tym razem wyszedł z wyborów Polak, Paweł Damysz.*

Aby ponownie niedopuścić Polaka do burmistrzostwa, oraz aby przedłużyć swe rządy w gminie, zastępca naczelnika gminy, ustanowiony przez stronnictwa czeskie, Franciszek Łaciok, (Polak, na służbie Czechów, przyp. Red.), wniósł przeciwko p. Damyszowi *doniesienie karne o rzekome naruszenie ustawy o ochronie republiki.* Władze wszczęły natychmiast śledztwo przeciwko nowowybranemu naczelnikowi Polakowi.

—X—

„Zaczepiali” Żydów — więc aresztowano ich

BUKARESZT, 8. 4. (PAT). Agencja Rador donosi: Wydział lekarski uniwersytetu bukareszteńskiego postanowił zawiesić wykłady, aby zapobiec demonstracjom. Kilku studentów demonstrowało przeciw temu zarządzeniu. Do demonstracji tej przyłączyło się kilku podejrzanych osobników, którzy nie mają nic wspólnego z uniwersytetem. *Demonstranci zaczepiali przytem przechodniów, przeważnie Żydów. Wobec tego dokonano 38 aresztowań, wśród nich 22 studentów,* których wylegitymowano, a nazwiska ich zakomunikowano władzom uniwersyteckim, celem ukarania dyscyplinarnego. Wszyscy aresztowani będą oskarżeni o udział w rozruchach. Komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych zapowiada, że policja przedsięwzięła środki radykalne, aby położyć kres incydentom.

—X—

Nagroda za książkę o Polsce

PARYŻ. Jury nagrody Twa Przyjaciół Polski za najlepszą książkę lub artykuł o Polsce przyznało 4 głosami nagrodę *Piotrowi Francastel za książkę pt.: „La Pologne pittoresque“.*

Nowy dyrektorjat w Kłajpedzie?

RYGA, 8. 4. (PAT). Według wiadomości z kół dobrze poinformowanych, w Kłajpedzie toczą się obecnie *konferencje celem stworzenia nowego dyrektorjatu, któryby posiadał zaufanie sejmiku,* a jednocześnie mógł współpracować z rządem centralnym. W tych pracach przygotowawczych bierze czynny udział teść nowego gubernatora, Zubow.

Krążą w Kownie pogłoski, że b. gubernator Kłajpedy, Nawakas, ma być mianowany posłem litewskim w Moskwie, a dotychczasowy poseł Bałtrušajtis przejść ma na emeryturę.

* * *

RYGA, 8. 4. (PAT). Prasa litewska podaje wiadomość o wręczeniu rządowi niemieckiemu przez posła litewskiego w Berlinie protestu przeciwko prześladowaniu Litwinów, oraz przeciwko demonstracjom przed konsulatami i przedstawicielstwami litewskiemi w Niemczech.

Niemieckie balony lądują na terenie Polski

WARSZAWA, 8. 4. (PAT). W niedzielę 7 bm. wystartowało z Darmsztadu w Niemczech 13 balonów niemieckich, uczestniczących w mistrzostwach Niemiec, a jednocześnie w eliminacjach do zawodów o puhar Gordon Bennetta. Balony poleciały na północny wschód.

Dziś przedpołudniem balony: „Nordmarkt“, „Bochum II“, „Wilhelm von Opel“, wylądowały na terenie Polski.

Wszystkimi lotnikami zaopiekowały się władze administracyjne. Po porozumieniu się z władzami wojskowemi, zostaną oni odstawieni do granicy.

TORUŃ. Dziś o godz. 11.50 pod Płużnicą pow. wąbrzeskiego *wylądował niemiecki balon „Deutschland“,* który wczoraj wystartował z Darmsztadu.

Skazanie dyrektorów Lud. Banku Spółdzielcz.

Lwów, 8. 4.

(s.) Po kilkutygodniowym procesie przed trybunałem karnym przeciw dyrektorom Ludowego Banku Spółdzielczego, wydał wczoraj sąd wyrok, mocą którego *Emil Onyszków* uznany został winnym sprzeniewierzenia 60.000 zł., za co skazany został na 2 lata więzienia, *Marjan Hendel* skazany został za sprzeniewierzenie 70 tys. zł. na 3 lata więzienia, oskarżony *Władysław Herman* za szereg przestępstw skazany został na 2 i pół roku więzienia z czego pół roku darowano mu w drodze amnestji. Oskarżeni dr. Brill, Wahl, oraz Teodor Onyszków zostali uwolnieni od winy i kary.

W motywach wyroku sąd podkreślił, że „duszą bankową“ był oskarżony Hendel.

—X—

Podnietą do nowych przedsięwzięć mogą być ogłoszenia „drobne“; czytajmy je więc stale przed odlożeniem „KURJERA“! 18933

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Rodzice!.. Matura!..

— zbliża się koniec roku szkolnego. Czy dzieci Wasze potrzebują pomocy w nauce? Szukając dobrych korepetytorów, należy umieścić odpowiednie ogłoszenie w Kurjerze. Ogłoszenia te zamieszczamy do 15 słów 2 razy darmo (dalsze wyrazy po 5 groszy).

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Kupna

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

Kocioł parowy

4—6 atm. pow. ogrzew. 12 m² z certyfikatem kupię za gotówkę. Oferty sub „Kocioł" 13824

Pianino

lub fortepian krzyżowy kupię. Gotówka. Nowacki Lwów, Piłsudskiego 17. 13827

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

Płyn

na pluskwy, proszek na karaluchy poleca DROGERJA KOLEŻAŃSKIEGO Lwów, Batorego 30. 643

Fortepian

krzyżowy ucznia „Bösendorfera" z powodu wyjazdu sprzedam za 500 zł. Lwów, Akademicka 24 p. od 3—7. 13831

Rasowy

jamnik dziesięciomiesięczny tanio do sprzedania Lwów, Rybacka 3 (boczna Kochanowskiego) parter lewy. 13837

Pokojowe klozety

poleca Fr. CHLADEK — skład tow. żelaznych Lwów, Rynek 45. 1996

Harcerskie mundurki

najtańsze źródło: „Pallium", Lwów, Hetmańska 22, obok Muzeum. 215

Fortepiany

Pianina, okazyjnie sprzedaje i wypożycza Kubessa Lwów, Rynek 9. 13356

Odbiornik

radjowy dla prowincji, pensjonatów, dworów 5-lampowy drezdeński Koch i Sterzel, z akumulatorem, głośnikiem Löwe i eliminatorem, selekcyjny, po remoncie w najlepszym stanie za 200 złotych Wiadomość Lwów Czwartaków 16 tel. 252-8 ter. Neyman 13791

Buldożki

francuskie, szczenięta sprzedam Lwów, Ujejskiego 8B I piętro. 13856

Parcela

słoneczna przy ul. Kulparkowskiej 800 albo 1.300 sążni okazyjnie do sprzedania. Wiadomość tel. 203-68 albo 202-67. U

Lustro

toaletowe duże, dębowa szafa biblioteczna Lwów, Kopernika 12A m. 7 4—5. 13706

Sprzedam

okazyjnie jadalnię Lwów, Kochanowskiego 110 mieszkanie 13752

Parcele

budowlane przy kompletnie urządzonych ulicach w najzdrowszej dzielnicy m. Lwowa sprzedaje na dogodne spłaty Towarzystwo Kredytowe i Budowlane Urzędników i Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych we Lwowie Łyczakowska 5 — tel. 265-01. Część ceny kupna przyjmujemy w obligacjach Pożyczki Narodowej. 13753

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

Ogrodowa

dzielnica, Lwów, Stefczyka 19. 1 maja, 3 pokojowe, I. p., pełnokomfortowe, ogródek, dozorca wskaże. 1354.

2 pokoje

kuchnia, przedpokój, nyża i przynależności, okolica parku stryjskiego do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia, ul Dwernickiego 6, telef. 80-90. B

6-pokojowe

mieszkanie komfort I p. zremontowane od 1 maja Lwów, Wałowa 23. 1370

4 wielkie pokoje

komfortowe przynależności system korytarzowy do wynajęcia od maja Lwów, Grunwaldzka 3, Tel. 248-38. 13770

3 pokoje

z kuchnią komfortowe wolne Lwów, Pijarów 41 właścicielka. 13810

Koralnicka 6

2 pokoje z kuchnią II p. oficyny wolne od maja. Oglądać od godz. 14—17. 13836

Szukam

jednoizbowe mieszkanie posada państwowa. Kurjer Zimor. 10 pod „Jednoizbowe". 13828

Potockiego 6

4 słoneczne pokoje z kuchnią II piętro komfort. Wiadomość u gospodarza, m, 3 tel. 255-98 13750

6 pokoi

I piętro — pełny komfort Lwów Batorego 32. 13852

Dwa

pokoje kuchnia komfort Lwów, Pola 9 dozorca wskaże. 13863

Pokój

kuchnia do wynajęcia dla rządowych bezdzietnych Lwów, Długosza 37 dozorca. 13862

4-pokojowe

słoneczne pełnokomfortowe Lwów, Strzemię 11a boczna Zyblikiewicza do wynajęcia. 13864

Od 1 maja

5 pokoi komfort centralne ogrzewanie wysoki parter. Wiadomość Lwów, Głęboka 8/I prawa. 13607

Poszukuję

próżnego pokoju przy intel. rodzinie z utrzymaniem Lwów. Kochanowskiego 110 m. 1. 13751

Do wynajęcia

3-pokojowe mieszkanie czynsz przedwojenny, Wiadomość 239-80 13802

Małeckiego 6

2 pokoje, można przerobić na pokój i kuchnię, wynajmę rządowcom. 13851

3-pokojowe

pełnokomfortowe mieszkanie słoneczne do wynajęcia willa Lwów, Listopada 69. 13849

3 pokoje

kuchnia komfort do wynajęcia Lwów, plac Akademicki 3. 13848

5 pokoi

kuchnia komfort do wynajęcia Lwów, plac Akademicki 3. 1334

Do wynajęcia

2 pokoje frontowe od 15 kwietnia dla poważnych osób, Lwów, Chmielowskiego 9 II p. m. 9 13840

5-pokojowe

mieszkanie komfortowe Lwów, Reja 5 (boczna Piekarskiej), oglądać 11—1 13844

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"!

1—2 pokoje

umeblowane lub nie Lwów, Teresy 2a I p. m. 17. 13830

2 pokoje

przedpokój, klozet Lwów, Chmielowskiego 9 II p. 13845

4 pokoje

komfort od 1 czerwca do wynajęcia Lwów, Pawlikowskiego 19 dawna Kwiatkówka. 13859

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi 2 razy do 10 słów — dalsze wyrazy po 5 groszy.

Sapiehy 51 drzwi 7

komfortowe 2 pokoje wspólne dla panienki, przy samotnej osobie zaraz do wynajęcia. D

Niekrępujący

pokój umeblowany Lwów, Małeckiego 10 m. 5 od 2—4 13843

Poszukuję

pokoju lub stancji, zgłoszenia administracja Kurjera Lw. pod „Dobry płatnik" 13838

Pokój

wśród ogrodów Lwów, św. Marka 14/1 na prawo 13812

Pokój

klatkowy umeblowany od 1-go maja solidnej urzędniczce do wynajęcia. Lwów, Obwodowa 4 II p. od 11—14. 13857

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. do 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

Agronom

gorzelnik w sile wieku, ze szkołą rolniczą i gorzelniczą, kurs buchalterji gospodarczej 25 lat praktyki na większych majątkach jako samodzielny, pierwszorzędne referencje poszukuje posady na ordynację. Zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimor. 10 pod „Rządca-gorzelnik" 13765

Zredukowana

urzędniczka prywatna szuka zajęcia na wyjazd jako towarzyszka starszych osób ewent. przyjmie zajęcie w pensjonacie. Zgłoszenia listowne. Lwów, Pl. Gołuchowskich 1 II p. drzwi 23 Podgórska. 13414

Przyjmę

zarząd realności wedle nowej ordynacji podatkowej Lwów, Głęboka 8/I prawa 13506

Ogrodnik

zdolny poszukuje posady również zajmie się rolnictwem i leśnik. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Ogrody". 13853

150 zł.

dostanie, kto wyrobi stałą posadę woźnego. Zgłoszenia do Adm. Kurjera Lwowskiego „150 zł.". 13818

Absolwent

Państw. Szkoły Ek. Handl., po praktyce poszukuje jakiekolwiek zajęcie za skromnem wynagrodzeniem. Zgłosz. Adm. „1547". 13858

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

Komunikat

Biuro pracy przy Okręgowej Izbie Lekarskiej we Lwowie zawiadamia, że są do objęcia następujące wolne placówki lekarskie: 1. Dyrektora Szpitala Państw. w Wilejce Powiatowej, 2. Ordynatora-internisty, Roentgenologa, chirurga i kierownika pracowni badań w szpit. we Wilnie. 3. Lekarza oddziałowego w Sanatorjum dla płucnie chorych w Chodzieży. 4. Lekarza domowego w Ubezpieczalni Społ. w Majdanie p. Drohobycz, w Moszczenicy p. Piotrków Tryb. w Przedborzu p. Końskie, w Częstochowie, w Brześciu n/Bugiem w Białej Podlaskiej, w Antopolu w Berezie Kart. 5. Lekarza miejskiego w Międzyrzeczu Podlaskim, w Bargłowie p. Augustów i Stojanowie. Bliższych informacyj udziela sekretarjat Biura Pracy Lwów, Zyblikiewicza 23 od godziny 19—20 tel. 232-30 13841

XII. Lista składek na czesne

dla Polskiej Młodzieży Akademickiej

W dalszym ciągu na czesne dla niezamożnej młodzieży akademickiej złożyli na konto 500.194, lub nadesłali przekazem pocztowym do Kierownictwa Biura Opłat:

Czasopismo liturgiczne Mysterium Christi, Kraków 3 zł.; Jan Siemiński, Kraków 20 zł.; B. Kotkowski i Ska, Łódź 25 zł.; Józef Wojtyneck, Mikołów Górnośląski 3 zł.; Kazimierz Ostrowski-Bełza, Lwów 10 zł.; Adam Czarnecki, Tarnopol 12 zł.; Inż. Jan Teodorowicz, Tatarów n. Prutem 5 zł.; A. Piasecki Ska Akc., Kraków 5 zł.; Barański, Bracikowski i Ska, Warszawa 20 zł.; A. Mudziński, Krzemieniec 2 zł.; Zygmunt Poźniak, Lwów 4 zł.; Marja Trandowa, Lwów 2 zł.; S. Barański, Warszawa 2 zł.; Dr. Józef Wierzbicki, Uhnów 5 zł.; Józef Friedman, Sołotwina 1 zł.; Zakład XX. Salezjanów, Kielce 5 zł.; Marja Krzemieniewska, Kraków 2 zł.; Inż. Marcin Maślanka, Lwów 5 zł.; „Sanok" Polska Ska dla Przemysłu Gumowego 10 zł.; Kazio i Irusia Nowy, Boguchwała k. Rzeszowa 2 zł.; Jędruś Gospodarczyk, Zegrze 5 zł.; Ks. Felicjan Sobolewski, Bereźnica 1 zł.; Dr. Juljusz Dunikowski, Kraków 5 zł.; Leopold Albert, Turka 2 zł.; Władysław Marcinkowski, Poznań 5 zł.; Polskie Two Dendrologiczne, Lwów 10 zł.; Centralna Drogerja J. Czepczyński, Poznań 10 zł.; Wieńczysław Zaremba, Poznań 5 zł.; Klasztor OO. Bernardynów, Dukla 5 zł.; Karol Kostka, Kraków 10 zł.; SS. Urszulanki, Kraków 5 zł.; Marja Sierotwińska, Kraków 2.50 zł.; Stanisław Sierotwiński, Kraków 2.50 zł.; Inż. Tomasz Chołoniewski, Rawa Ruska 5 zł.; OO. Bernardyni, Rzeszów 5 zł.; Albin Brzostowski, Białystok 1 zł.; Komornik Sądu Grodzkiego, Dąbrowa Górnicza 5 zł.; Ks. Dziekan Raddatz, Połajewo 2 zł.; Dr. Paweł Horain, Łańcut 1 zł.; A. Biesiakierska, Ciechanów Maz. 3 zł.; Prof. Dr. Szymon Wierdak, Lwów 10 zł.; Inż. Jan Schwarz, Dora 5 zł.; Inż. Tadeusz Marchowski, Łódź 50 zł.; Alfred Jan Kołder, Krosno 2 zł.; Adam Marcinkiewicz, Lwów 5 zł.; Firma „Prugar", Lwów 10 zł.; Stanisław Bunda, Lwów 10 zł.; Antoni Moczkowski, Tarnopol 5 zł.; Prof. Inż. Roman Witkiewicz, Lwów 10 zł.; H. Bukowska, Zakopane 10 zł.; Inż. Trzebicky Hugo, Chorzów 1.50 zł.

Kierownictwo akcji składa tą drogą Ofiarodawcom gorące podziękowanie.

AUDYCJE RADJOWE

Środa, dnia 10 kwietnia 1935 r.

6.30 Aud. poranna. 7.45 (Lw.) Progr. na dz. bież. 7.50 (Lw.) Wskazówki prakt. 9.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 (Lw.) Tańce różnych narodów (płyty). 12.50 Chwilka dla kobiet. Koncert orkiestry salonowej. Zdzisława Górzyńskiego. 13.50 Wiad. o eksp. pol. 13.55 Przegląd giełd. 15.45 Zesp. Dzierżanowskiego I W. Suchockiego oraz K. Szczrzyński (piosenki). 16.30 „Wpływ wiosny na cerę" odczyt dr. Marty Biernackiej. 16.45 (Lw.) Piosenka francuska na płytach. 17.00 Transm. z Krakowa.

17.15 Koncert solistów w wyk. Franciszki Platówny (sopran) i J. Kamińskiego (skrzypce). 1) E. W. Korngold: Suita „Wiele hałasu o nic" a) Dziewczę w komnacie, b) Zmiana warty — marsz, c) Scena ogrodowa, d) Taniec szkocki — wyk. J. Kamiński, 2) St. Lipski: a) Ani ty moja, b) Na kwitnącej jabłoni, c) Szumny wichrze — odśp. Fr. Platówna. 3a) J. Kamiński: Romans Fis-dur, b) Fr. Kreisler: Chiński tamburyn — odegra J. Kamiński, 4a) R. Strauss: Moje serce jest nieme (Mein Herz ist stumm), b) H. Wolf: Cicha noc — odśp. Fr. Platówna. 17.50 „Książka i wiedza" O książce prof. Bystronia „Megalomanja narodowa" wygł. W. Rogowicz. 18.00 (Lw.) Koncert na teorbanie Wł. Szula na wsz. st. P. R. 18.15 Wesoły skecz. 18.30 (Lw.) Skrzynka techn. inż. J. Miński. 18.40 (Lw.) Silva rerum i życie art. 18.45 (Lw.) W nastroju wielkopostnym (płyty). 19.07 (Lw.) Progr. na dz. nast. 19.15 (Lw.) „Polskie jachty lodowe" felj. wygł. p. J. Wachtel. 19.25 (Lw.) Wiad. sport. lokalne. 19.30 Wiad. sport. ogólnopolskie. 19.35 Z Katowic. Koncert chóru „Harmonja". 19.50 Felj. aktualny.

20.00 Koncert wiecz. w wyk. p. Stefanji Hingler (msopran) i p. St. Śnieżka (bas.) 20.45 Dz. wiecz. 20.55 „Jak żyjemy i pracujemy w Polsce" 21.00 Koncert chopinowski w wyk. B. Kona. 21.30 (Lw.) Minuty literackie — recyt. poezyj St. Rogowskiego. 21.40 Koncert laureata I-go Międzynarod. Konkursu skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego. w Warszawie. 22.00 (Lw.) Koncert rekl. 22.15 (Lw.) „Najpiękniejsza płyta gramofonowa" 23.00 — 23.05 Komunikaty.

„TEORBAN — W RADJO" W powieściach, pamiętnikach, pieśniach ludowych napotykamy nieraz na słowo „teorban". Wiemy, że jest to instrument muzyczny, lecz jak się na nim gra, jak brzmią jego tony i czy są jeszcze tacy, którzy umieją posługiwać się tym instrumentem — to jest dla wielu zagadką. Toteż bardzo ciekawy będzie niewątpliwie koncert na teorbanie, który usłyszymy ze Lwowa dziś w środę, o g. 18.-ej. Teorbanista Włodzimierz Szulc wykona na swym oryginalnym instrumencie kilka przepięknych pieśni ludowych.

20.00 BRUKSELA FRANC. „Pelleas i Melisanda" — sztuka muz. Faurego.

20.45 STRASBURG. „Requiem" — Verdiego.

22.00 LIPSK. Utwory organowe Bacha.

Środa, dnia 10 kwietnia 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Progr. na dz. bież. oraz wskazówki prakt. 8.00 Transm. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu. hejnał z Wieży Marj. 12.03 Transm. z Warszawy. 12.05 Popularne utw. w wyk. sławnych solistów (płyty). 12.50 Transm. z Warszawy. 15.45 Transm. z Warszawy. 16.45 Wagner-Liszt: Uwertura do op. „Tannhaeuser" — A. Braiłowsky (płyty). 17.00 Odczyt pt.: „Podstawy wiedzy współczesnej" z cyklu „Polityka państw europejskich po wojnie". (Odczyt III-ci), wygł. dr. J. Dąbrowski, prof. U. J.

17.15 Transm. z Warszawy i Lwowa. 18.30 „Skrzynka techn." w opr. inż. Z. Kisielnickiego. 18.40 Wiad. bież. 18.45 Transm. z Warszawy. 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 Poradnik turystyczny. 19.25 Lokalne wiad, sport. 19.30 Tr. z Warszawy i Katowic.

20.00 Recit. śpiew. St. Wiśniewskiej. Akomp. J. Hofman.. 1) Beethoven: In questa tomba, 2) Schubert: a) Wohin (Dokąd), b) Die Stadt (Miasto), 3) Brahms: a) O wüsst ich doch (O gdybym wiedział), b) Meine Liebe ist grün (Zieloną jest miłość moja). 20.22 Krótki koncert symf. z płyt. Ryszard Strauss: „Przygody Sowizdrzała" — poemat symf. 20.45 Transm. z Warszawy. 21.30 Odczyt w jęz. esperanto. „Marja Curie-Skłodowska" wygł. prof. dr. O. Bujwid. 21.40 Transm. z Warszawy. 22.00 Koncert reklam. 22.15 — 23.05 Transm. z Warszawy i Lwowa.

Humor zagraniczny



— Jak się miewasz, chłopczyku? Nie znasz mnie?
— Naturalnie, że pana znam. Tatuś dziś właśnie powiedział, że pan jest ostatnią deską ratunku mojej siostry.
(Le Rire, Paryż). S. F.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.